Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 313. — ROK XLII.
PIĄTEK
15 LISTOPADA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Stronnictwo Ludowe wobec ważnych decyzyj.

Poruszaliśmy ostatnio parokrotnie sprawę taktyki i ideologji Stronnictwa Ludowego. Nie można bowiem pomijać milczeniem wydarzeń i prądów w organizacji, która swoimi wpływami obejmuje całe terytorjum państwa, a na niektórych (w Małopolsce i Wielkopolsce) ma za sobą 80—90 proc. chłopstwa uświadomionego politycznie i aktywnego. Nie można pomijać milczeniem tych prądów z tego jeszcze powodu, że mamy do czynienia z bardzo ważnym procesem krystalizacji ideologji.

PO ROZŁAMACH. — Dzisiejsze Stronnictwo Ludowe — jak to wiadomo — powstało ze zjednoczenia trzech ugrupowań: umiarkowanego „Piasta“ z Witosem na czele, — skrajnie lewicowego „Wyzwolenia“, — i czysto demagogicznego „Stron. Chłopskiego“ p. Wrony. Zjednoczenie to doszło do skutku właściwie tylko ze względów czysto taktycznych, a nie na skutek usunięcia różnic programowych. Chodziło o stworzenie „jednolitego frontu chłopskiego“ przeciw sanacji, o cele więc defenzywne, a nie realizację pewnego programu gospodarczego, społecznego, kulturalnego. Skutkiem tego różnice w zjednoczonem stronnictwie pozostały, choć przejawiały się odtąd w formie znacznie łagodniejszej, niż poprzednio.

W bież. roku dokonał się ponowny rozłam: naprzód odszedł p. Wrona z grupką (dość nieliczną) swoich zwolenników i odrazu wywiesił najskrajniejszy, pół-socjalistyczny, program gospodarczy. Jego wyjście ze S. L. uważano za dywersję ze strony sanacji. Mniejsza o to. Jeśli to była istotnie dywersja, to się nie udała. P. Wrona ze swojem „Stron. Chłopskiem“ jest dziś, jakgdyby zlikwidowany na wsi.

Poważniejsze następstwa miała dywersja byłych wyzwoleńców z p. p. Rogiem i Malinowskim na czele. Wyprowadziła z partji kilkunastu przywódców, którzy na terenie b. Kongresówki rozporządzali dużemi wpływami na wsi. Wprawdzie masy chłopskie nie poszły za rozłamowcami, jednak opuszczenie partji przez grupę — bądź co bądź — czołowych ludzi musiało osłabić aktywizm stronnictwa, zwłaszcza na terenie b. Kongresówki.

Stronnictwo Ludowe więc poniosło w bież. roku duże straty i szkody. Straty te jednak mogą się w przyszłości okazać dla niego zbawieniem. Wypadki, o których piszemy, oczyściły stronnictwo z wielu (choć jeszcze nie wszystkich) elementów niepewnych, karjerowiczów, ludzi interesu i demagogów. Właściwy trzon stronnictwa stanowią obecnie żywioły raczej umiarkowane, rozsądne i zdolne do przezwyciężenia skrajnie klasowego punktu widzenia na korzyść dobra państwa i społeczeństwa.

Jest jednak pewien warunek, który zadecyduje o przyszłości Stronnictwa Ludowego, a także o tem, czy — pomyślny w zasadzie — „exodus“ byłych wyzwoleńców i zwolenników p. Wrony okaże się dla stronnictwa — jak pisaliśmy wyżej — „zbawieniem“.

Warunkiem tym jest opanowanie ruchu „młodych“ przez władze stronnictwa.

„RUCH MŁODO - WIEJSKI“. — Jesteśmy — zdaje się — jedynym w Polsce organem codziennym, który pilnie śledzi ruch t. zw. młodowiejski, we wszystkich jego przejawach. Rozumiemy bowiem doskonale, że przyszłość nietylko wsi, ale całego państwa, uzależniona jest w dużym stopniu od tego, w jakim kierunku pójdzie t. zw. młoda wieś, t. j. jej społeczno-ideowe organizacje. A ten „młodowiejski“ ruch przybiera formy dość niepokojące.

Istnieją w tej chwili w Polsce trzy wielkie organizacje młodzieży na wsi: katolicka (K. S. M.), — rządowa („Centralny Związek Młodej Wsi“ z organem: „Siew“), — i ludowcowa („Centr. Związek Młodzieży Wiejskiej“ z organami: „Wici“ w Warszawie, „Znicz“ w Krakowie i „Społem“ w Poznaniu). Każdy z tych trzech obozów ma swoje własne oblicze ideowe. K. S. M. — stoją zdala od spraw politycznych i czasem także społecznych, a zajmują się oświatą katolicką. Dalsze dwa obozy mają zdecydowaną fizjognomję polityczną: jeden jest związkiem „sanacyjnym“, drugi „ludowcowym“.

Nie trzeba jednak sądzić, że życie upływa tym dwom organizacjom na samem politykowaniu. Właściwie tej polityki jest w nich dość mało. Najwięcej zaś czasu i sił zużywają obydwie na formułowanie ideologji społeczno-gospodarczej i nawet światopoglądu. Praca ta odbywa się w ramach pism organizacyjnych, a głównie w „uniwersytetach ludowych“ stworzonych w pow. przeworskim: w sanacyjnym uniwersytecie w Tywonji, i w ludowcowym w Gaci.

Ideologję tych dwóch organizacyj można uważać już do pewnego stopnia za skrystalizowaną. W zakresie spraw gospodarczych sprowadza się ona do żądania wywłaszczenia wielkiej własności rolnej bez odszkodowania, upaństwowienia fabryk i banków, zamiany handlu prywatnego na spółdzielczy. W zakresie zaś spraw kulturalnych wyraża się niechęcią do katolicyzmu, i do wszelkich „autorytetów“, a akcentowaniem „praw wolnej myśli“. (Od tej ideologji odcina się tylko jeden wielkopolski związek młodzieży ludowcowej, akcentując swoje katolickie i umiarkowane społecznie poglądy).

Te zasady ideologiczne zbliżają „ruch młodej wsi“ (obydwóch typów) do socjalizmu, a w „Wiciach“ nie brak nawet pewnych sympatyj dla bolszewizmu (zwłaszcza dla instytucji „kołchozów“).

Zasadnicza zmiana stosunków politycznych w Polsce usunie polityczno-partyjne różnice między „Siewem“, a „Wiciami“, i stworzy potężny, jednolity, front „młodowiejski“ o zabarwieniu radykalno-socjalistycznem i antykatolickiem.

NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA STRON. LUDOWEGO. — W tej chwili istnieje poważne niebezpieczeństwo, że ten ruch „młodowiejski“ opanuje kadry Stron. Ludowego. Ma bowiem ideologję prawie gotową i młodych zapaleńców na czele. Jest to niebezpieczeństwo, które zagraża tak państwu, jak i Stron. Ludowemu.

Sądzę, że zwycięstwo odniesione w ramach stronnictwa przez tych „młodych“ byłoby zupełnem przekreśleniem ideologji grupy „Piasta“. A, że to niebezpieczeństwo jest niemałe, świadczy ostatni kongres „Wici“, w którym w charakterze gości wzięła udział delegacja socjalistycznego T. U. R. z p. Cohn (!) na czele. Świadczy także publiczna manifestacja tego kongresu na rzecz „współpracy“ ludowców z P. P. S.

Stronnictwo Ludowe znalazło się w ten sposób w trudnej sytuacji. Z jednej strony uważa się za zobowiązane do wdzięczności dla „wiciarzy“, którzy przy ostatnich wyborach oddali mu wielkie usługi, — z drugiej zaś nie może nie widzieć, że „wiciarze“ prowadzą je w objęcia, t. j. pod komendę, socjalistów.

Czynniki kierujące w Stron. Ludowem zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Dowodzą tego choćby artykuły „Piasta“ przeciw marksizmowi i przeciw współpracy z socjalistami. To jednak za mało. Wcześniej, czy później będą musiały przystąpić do skrystalizowania jasnej ideologji tak w zakresie spraw gospodarczych, jak kulturalnych. Spustoszenie bowiem, które szerzą „Wici“, ma swe źródło wyłącznie w braku takiej ideologji. Brak ten tłómaczyliśmy sobie dotąd faktem, że na S. L. składały się trzy obozy o rozbieżnych dążnościach programowych. Dziś, kiedy trzon S. L. stanowią właściwie sami „piastowcy“, trudność ta nie istnieje.

Tylko pod warunkiem takiego ideologicznego skrystalizowania się może S. L. pokonać szczęśliwie wewnętrzne trudności i stać się czynnikiem prawdziwego odrodzenia wsi.

W. Z.

Obniżenie rent inwalidów i emerytur.

Warszawa, 14. 11. (Telef.). Posiedzenie Rady Ministrów, na którem będą uchwalone nowe dekrety oraz preliminarz budżetowy na rok 1936-37 odbędzie się jutro o godzinie 17. Na posiedzeniu tem będą także uchwalone dekrety o podniesieniu podatku dochodowego, obniżeniu rent inwalidzkich i emerytur.

Sąd zmienił wyniki wyborów w Gdańsku.

Polacy uzyskali trzeci mandat.

Gdańsk (PAT.). Gdański sąd najwyższy wydał wyrok w sprawie skarg opozycji, żądającej unieważnienia rezultatów ostatnich wyborów do Volkstagu: Sąd uznał m. in. za niesłuszne: rozwiązanie zebrań wyborczych socjalistów przez policję, kwestjonowanie plakatów, oddanie do dyspozycji stronnictw narod.-socjal. urządzeń senackich dla celów agitacji wyborczej, zatrudnienie robotników senackich i miejskich przy dekoracji ulic i gmachów senackich emblematami oraz chorągwiami hitlerowskiemi.

Sąd potępił pozatem urządzanie wyborczych zebrań narod.-socjal. w okresie wyborczym w budynkach senackich oraz przemówienie przywódcy stronnictwa narod.-socjal. Forstera — na zebraniu wyborczem urzędników i pracowników senatu. Wkońcu sąd uznał za niesłuszne zbyt słabe występowanie policji w kilku wypadkach, gdy narod.-socjaliści napadli na członków stronnictw opozycyjnych w okresie wyborczym. Wszystkie te zajścia, zdaniem sądu najwyższego, nie mają tak poważnego znaczenia, aby zachodziła konieczność unieważnienia całości rezultatów wyborczych. Wobec tego sąd unieważnił tylko głosy narod.-socjal. w 18 okręgach wiejskich, gdzie stwierdzono szereg nadużyć. Dalej sąd zmniejszył ogólną liczbę głosów narod.-socjal. we wszystkich okręgach wiejskich o 10 procent, a w okręgach miejskich o 3 procent, tak, że ostateczny rezultat wyborów z dnia 7 kwietnia ustalony został obecnie przez najwyższy sąd w Gdańsku, jak następuje: Lista nr. 1 nar.-socjaliści — 128.619 głosów, nr. 2 — socjaliści — 37.804 głosy, nr. 3 — komuniści — 7.935 głosów, nr. 4 — centrowcy 31.576 głosów, nr. 5 — niemiecko-narodowi 9.822 głosy, nr. 6 — b. kombatanci — 375 głosów, nr. 7 — Polacy — 8.311 głosów.

Poprzednie rezultaty ustalone przez senat przedstawiały się, jak następuje: nr. 1 39.423 głosy (mandatów 43), nr. 2 — 37.729 (12), nr. 3 — 7.916 (2), nr. 4 — 31.522 (10), nr. 5 — 9.805 (3), nr. 6 — 373 (0), nr. 7 — 8.294 głosy (2) mandaty).

Nowy podział mandatów nastąpi przez oficjalnego kierownika wyborczego. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że hitlerowcy stracą przy nowym podziale 3 mandaty, z których otrzymają po jednym dodatkowym Polacy, socjaliści i komuniści. Dotychczas narodowi socjaliści mieli 43 mandaty na ogólną liczbę 72.

—ooo—

Wspólna odpowiedź dla Włoch?

Rzym, (PAT). Według informacji prasy niemieckiej, W. Brytanja wystąpiła z propozycją wystosowania zbiorowej odpowiedzi państw biorących udział w sankcjach, na ostatnią notę włoską. Propozycja angielska nie posiada jeszcze charakteru urzędowego.

Dzień wielkiej rozgrywki w Anglji.

Londyn, (PAT.) W odbywających się dziś wyborach do izby gmin, uprawnionych do głosowania jest 31.352.869 osób, w tem 16.550.270 kobiet. Z ogólnej liczby 615 mandatów, 40 posłów jest już wybranych bez aktu wyborczego wobec braku sprzeciwu przez niewysunięcie przeciwko nim kontrkandydatów. Pozostaje więc do wybrania 575 posłów. Lokale wyborcze otwarte są od 8 rano do 8, względnie 9 wiecz. Ogłaszanie pierwszych rezultatów rozpocznie się koło 10 wiecz. i trwać będzie do 4 nad ranem. Do tego czasu obliczonych ma być 232 mandatów. W grę wchodzą mandaty Londynu i jego okolic oraz szeregu większych miast. Mandaty prowincjonalne, hrabstw angielskich, mandaty walijskie i szkockie znane będą dopiero jutro.

Stan Banku Polskiego.

Warszawa, (PAT). W ciągu pierwszej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 7. 2 miljony zł. do 446.5 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 4.2 milj. złotych do 21.5 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 34.2 milj. zł. do 162.7 milj. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 46.5 milj. zł. do 1000.4 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 42 proc. przekraczając normę statutową o 12 punktów.

—:000:—

Trzęsienie ziemi w Grecji.

Ateny (PAT). W miejscowości Saghiada dało się odczuć gwałtowne i długotrwałe trzęsienie ziemi. Teren w dużym promieniu zapadł się. Wiele domów zarysowało się, i grozi zawaleniem się. Ofiar ludzkich nie zanotowano. Teren ten jest uważany za centrum sejsmogeniczne od roku 1872, w którym Saghiada została doszczętnie zniszczona przez trzęsienie ziemi.

O czem piszą inni?..

Czcze pogróżki Włoch.

P. B. K. traktuje w „Kurjerze Warszawskim“ protest Włoch przeciw sankcjom jako czczą pogróżkę... Mussolini powiada w nocie, że — pisze p. B. K.

„Włochy zerwą raz na zawsze stosunki handlowe z każdem państwem, które zastosuje przeciw nim uchwalone w Genewie sankcje. Trudno sobie wyobrazić, żeby podobne zapowiedzi mogły kogokolwiek przerazić, a zatem zmusić do przeciwstawienia się Lidze Narodów. Właśnie Włochy należą do państw, szczególnie zniewolonych do uprawiania polityki wolno-handlowej. Jest to kraj, jaknajmniej nadający się do samowystarczalności. Niema bawełny, wełny, wielu najważniejszych minerałów, węgla kamiennego, nafty, przemysłu maszynowego, nawet dostatecznej ilości zboża i drzewa. Za to ma u siebie te produkty, które bądź nie należą do t. zw. towarów pierwszej potrzeby, bądź mogą być łatwo dostarczone przez wiele innych krajów; np. owoce, jedwab naturalny i sztuczny, miękkie tkaniny, samochody. Pozatem Włochy czerpią znaczne dochody z przemysłu turystycznego. Jakże w takich warunkach mówić o przyszłym bojkocie W. Brytanji, Francji, Belgji, Holandji, Skandynawji itd.? Ani jedno słowo z tak lekkomyślnych zapowiedzi nie może być dotrzymane“.

Brzydka metoda.

„Słowo“ wileńskie zdając sprawę z pochodu organizacyj w dn. 11. listopada, pisze, że gdy pochód zbliżał się do kościoła św. Teresy, aby „złożyć hołd sercu Marszałka“, wówczas stwierdzono brak (!) w nim 5 korporacyj studenckich i te korporacje „Słowo“ wymienia, poczem pisze:

„Ciekawi jesteśmy jakie pobudki kierowały wyżej wspomnianemi korporacjami, gdy występowały z pochodu. Śmiesznem byłoby tłumaczenie się tych korporacyj nieznajomością programu obchodu w d. 11 bm., a tembardziej w jakim celu cały pochód kroczył w kierunku Ostrej Bramy, t. j. do miejsca, gdzie spoczywa serce Marszałka, kiedy na murach całego miasta rozlepione były ogłoszenia wielkości normalnego okna, podające szczegółowo program obchodu w tym dniu“.

„Słowo“ wileńskie uprawia brzydkie metody!

„Wylazł na gruszkę...“

Na niedawno odbytej sesji Polsk. Akademji Literatury p. Kaden-Bandrowski wygłosił mowę: „O powołanie pisarza“. Mowa była całkiem w stylu tego pisarza, t. zn. obfitowała w nielogiczne skojarzenia pojęć i słów. „Wiadomości Literackie“ przytaczają z niej m. in. następujący ustęp:

„ze słowa bryznął płacz, żeby dzielnie użyte spłynęło nagle krwią, albo żeby zostało wiernym psem! A później nagle stadem wilków coby pożarło jakąś rzecz na zawsze. A potem znowu, żeby jak nietoperz latało nad wieczorem i z tego głupiego nietoperza żeby się księżyc wyłonił czysty, jak samo srebro, a pod księżycem wśród czarnych drzew aby miłość dumała samotna. Żeby śmignęło o świcie jak jeleń, a potem zaraz niech pracuje jak wół, a potem rozdeptane zostanie, a potem z rozdeptanej powłoki wyfrunie rój motyli“.

Krótko mówiąc jest to styl znany z pięknego wiersza: „Wylazł na gruszkę, kopał pietruszkę...“ Taką polszczyznę szerzy P. A. L. Szkoda pieniędzy na takie imprezy. Zwłaszcza teraz w okresie oszczędności budżetowych...

Warszawa — Berlin.

Korespondent berliński „Kurjera Porannego“ jest niezadowolony z tego, co w Niemczech teraz pisze się i mówi o Polsce. Twierdzi, że Niemcy kierują się „historją“. Raz się trapią o linję polityki zagranicznej w Polsce, a raz entuzjazmują się.

„Zdziwiły nas — pisze „Kurjer Poranny“ — bardzo komentarze, podkreślające chęć rządu p. Kościałkowskiego do kontynuowania dotychczasowej linji polityki zagranicznej, tak jakby było w tem coś nadzwyczajnego. Czy widoki na dobrą wieprzowinkę, która stała się rzadkością w Berlinie, lub też na masełko, które w porcjach zmniejszonych do 3 deka dziennie, i to zmieszane z margaryną, spowodowały zupełną i nagłą zmianę w ocenie teraźniejszej linji politycznej Polski? Jeśli tak mało ważne przyczyny były miarodajne dla podniesienia temperatury komentarzy, to nie pozostaje nic innego, jak uśmiechać się i wyczekiwać nowej fazy histerji“.

Korespondent „Kurjera Por.“ nie jest zachwycony umową handlową z Niemcami.

„Jeśli mamy mówić — pisze — o gospodarczej stronie umowy, i to z perspektywy berlińskiej, to trzeba oceniać ją raczej z rezerwą. Dobrą jej stroną może być wpływ na poprawę poziomu cen produktów rolnych, a przedewszystkiem na ustabilizowanie się ich na wyższym poziomie. Natomiast niewątpliwie bardzo skomplikowany jest sam system kompensat. Skoro przyjmie się pewnik, iż Trzecia Rzesza nie jest zdolna do prowadzenia handlu zagranicznego za gotówkę, ale jedynie w formie kompensaty, to zgodzenie się na ten trudny system można uznać za uzasadnione. Chcemy zastrzec się, iż ta zasada dotyczy obrotów handlowych z krajami o strukturze rolno-przemysłowej, jaka ma Polska, a nie dotyczy zakupu surowców podstawowych, jak bawełna, miedź i t. p., na które musi znaleźć się gotówkę“.

Czyżby „piękne dni Aranjuezu“ zbliżały się ku zbytkowi? Czyżby „przyjaźń“ polsko-niemiecka zainicjowana przez p. min. Becka miała doznać oziębienia stosunków?

Dzieje ostatniego przesilenia.

(Korespondencja własna).

Warszawa w listopadzie.

Upłynął już miesiąc od zmiany rządu, mimo to jest ona w dalszym ciągu przedmiotem dociekań, domysłów i plotek. Na temat ostatniego przesilena rządowego, pojawiają się coraz to nowe pogłoski, które posiadają wspólną cechę: każda z nich uważa się za bezwzględnie wiarogodną i odrzuca wszystkie inne jako pozbawione wszelkich podstaw i nie zasługujące na zaufanie.

Nie będziemy powtarzali wszystkich pogłosek, bo to zajęłoby zbyt wiele miejsca, a przytem zaciemniłoby jeszcze bardziej i tak nie bardzo jasny obraz naszej sytuacji wewnętrznej, ale zwrócimy uwagę tylko na jedną z nich która, zdaniem naszem, jest najbardziej prawdopodobna. Musimy przedtem jednak zaznaczyć, że **konieczność zmiany rządu unosiła się niejako w powietrzu już dawno przed przesileniem.** Wszyscy, znający stan finansowy państwa zdawali sobie sprawę, że musi być powołany rząd, który będzie mógł, a przynajmniej będzie chciał wyprowadzić państwo z impasu gospodarczego. Do tego rząd poprzedni nie nadawał się wcale choćby z tego względu, że płk. Sławek nie miał najmniejszego zrozumienia dla zagadnień finansowych i gospodarczych. Były mu one obce niejako organicznie. Płk. Sławek czuł się najlepiej wśród takich spraw, jak „partyjnictwo“ i walka z niem i pod tym wyłącznie kątem przeprowadzał zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej. Nawet kwestja regulaminu nowego sejmu urosła w jego oczach do poziomu pierwszorzędnego problemu, przysłaniającego mu smutną polską rzeczywitość.

Taka była atmosfera polityczna w przededniu przesilenia, do którego, według owej najbardziej wiarogodnej wersji, **bezpośredni impuls dał minister skarbu, prof. Zawadzki.** Z natury zajmowanego urzędu był on najbardziej wtajemniczony w sytuację finansową państwa i niejednokrotnie zwracał się do premjera, płk. Sławka, z prośbą o zwołanie rady gabinetowej celem zastanowienia się nad tą sytuacją i powzięciem odpowiednich zarządzeń. Nie odnosiło to jednak skutku, gdyż inne sprawy absorbowały czas, uwagę i energję płk. Sławka. Wreszcie na tydzień przed przesileniem uzyskał min. Zawadzki zapewnienie, że w najbliższych dniach będzie zwołane posiedzenie rady gabinetowej. Wyznaczony nawet został ścisły termin tego posiedzenia, ale w ostatniej chwili powstały znowu jakieś trudności i posiedzenie nie doszło do skutku. Wówczas minister Zawadzki zdecydował się na podanie się do dymisji i wręczył płk. Sławkowi odpowiednio umotywowaną prośbę.

Płk. Sławek udał się z nią na zamek i tam odbyła się rozmowa, z której wynikało, **że Pan Prezydent już oddawna z największą troską patrzy na pogarszające się stale stosunki finansowe w państwie,** i że jest zdania, iż sprawie tej winien rząd poświęcać więcej, niż dotychczas, uwagi. W trakcie tej rozmowy padło także nazwisko p. Kwiatkowskiego, jako tego, któremu Pan Prezydent zamierza powierzyć tekę ministra skarbu i wogóle kierunek polityki gospodarczej rządu. Wtedy **płk. Sławek miał oświadczyć, że wobec nowo-powstałej sytuacji nie mógłby stać na czele rządu.** Opuścił Zamek i udał się do sześciu najwybitniejszych przedstawicieli tak zw. grupy pułkowników, ażeby z nimi omówić nowe położenie. Rozmowom tym przypisuje się między innymi ten fakt, że ani p. Świtalski, ani p. Schätzel nie chcieli później przyjąć ofiarowywanej im teki ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Pan Janusz Jędrzejewicz nie został nim jakoby z innych powodów. Nie uważano w obecnej chwili za możliwe drażnić opinji kół katolickich, które wcale niedwuznacznie wypowiedziały się przeciwko powrotowi p. J. Jędrzejewicza na stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Rząd płk. Sławka podał się do dymisji i rozpoczęło się przesilenie, które, chociaż krótko trwało, nie było pozbawione interesujących momentów. Na Zamku rozpoczęły się narady i **konferencje, w których brali udział mężowie zaufania Pana Prezydenta.** Przed powzięciem ostatecznej decyzji zasięgał Pan Prezydent u nich rad, nie dotyczyły one jednak stanowiska ministra skarbu, gdyż sprawa ta była już przesądzona. Był także zaproszony na Zamek generalny inspektor armji, **gen. Rydz-Śmigły,** który — jak twierdzi owa pogłoska — miał się wypowiedzieć za powierzeniem misji utworzenia nowego rządu wiceministrowi skarbu Kocowi. Dalsza rozmowa z gen. Rydzem Śmigłym dotyczyła najwyższego kierownictwa sprawami wojskowemi, przyczem była wysuwana koncepcja skoncentrowania go w jednym ręku. Nie mogło być, oczywiście także mowy o polityce zagranicznej, której kierownik, płk. Beck, w tym czasie właśnie nie domagał. Takie i podobne odgłosy dochodziły do wiadomości publicznej z owych narad zamkowych.

Ostatecznie Pan Prezydent powierzył zadanie powołania nowego rządu ministrowi spraw wewnętrznych, p. Zyndram-Kościałkowskiemu, który przystąpił do tego zadania, kierując się wskazówkami, otrzymanemi na Zamku. Dotyczyły one częściowo ogólnego charakteru nowego rządu. Przy kompletowaniu gabinetu musiano uwzględniać **najrozmaitsze kombinacje zarówno polityczne, jak i osobiste.** Trzeba było uzgadniać różne tendencje rozbieżne i drażliwości, które w ostatnich czasach spotęgowały się niezwykle silnie. Z jednej strony chodziło o to, żeby nazewnątrz nowy rząd był nieco inny od poprzednich, ale z drugiej strony musiano dbać o to, żeby różnica nie była jaskrawa, a zwłaszcza specjalny nacisk kładziono na to, — by wprowadzonemi do rządu zmianami nie czuli się dotknięci ci, którzy tworzą elitę obecnego systemu. **Dlatego pozostali w gabinecie ministrowie Beck i Michałowski.** Ale mimo to powstały różne kwasy, które znalazły swój wyraz w sejmie podczas dyskusji nad pełnomocnictwami. Rzuciły one charakterystyczne światło na kulisy ostatniego przesilenia.

Wasz.

Egipt żąda zupełnej niepodległości.

Odprężenie stosunków na Morzu Śródziemnem, **postępuje bardzo opornie.** Między Włochami, Francją i Anglją toczą się targi, jak do tej pory jednak bez większego efektu. Wprawdzie ukazały się pogłoski o wycofaniu części wojsk włoskich z Libji, fakt ten jednak nie posiada prawdopodobnie większego znaczenia dla bezpieczeństwa Egiptu, **skoro kraj nad Nilem nadal fortyfikuje swoje granice.** Pancerniki, samoloty i wojska brytyjskie strzegą zazdrośnie dalej praw Anglji w Egipcie. A grozi im niebezpieczeństwo nietylko ze strony Włoch. Sam bowiem Egipt pragnie skorzystać z okazji, **aby wysunąć nowe swoje żądania pod adresem Wielkiej Brytanji.**

Dzięki przeto wojnie włosko-abisyńskiej, **problem egipski odżył.**

W tej chwili najważniejszem zagadnieniem, na którem skupiła się uwaga Egiptu, **są sankcje.** Rząd egipski na zapytanie Genewy, czy przyłącza się do sankcyj przeciw Włochom, **dał odpowiedź pozytywną.** Fakt ten jest zupełnie zrozumiały. Egipt bowiem jest związany z Abisynją starą tradycją. Nil niebieski bierze swój początek w jeziorze Tsana, położonem na terenie Abisynji. Kościół monofizycki Abisynji związany jest z Aleksandrją. A pozatem względy bezpieczeństwa i ewentualnej ekspansji kulturalno gospodar. przemawiają za tem, **że bez porównania lepiej będzie dla Egiptu sąsiadować z Abisynją niezależną niż z kolonją włoską.** Nic więc w tem dziwnego, że Egipt bez zastrzeżeń wyraził zgodę na zastosowanie sankcyj, i że mimo tarć między Egiptem, a W. Brytanją, **stanowiska ich w tym wypadku całkowicie się pokrywają.**

„Panoszenie się“ jednak Anglji w Egipcie, wywołane właśnie wojną włosko-abisyńską jest bardzo niemile przez społeczeństwo egipskie widziane. Egipt obawia się, że Anglja zechce w pełni wykorzystać prawa zastrzeżone jej w deklaracji z dn. 28 lutego 1922 r., która położyła kres protektoratowi z 1914 r., a dała **początek „niezależności“ Egiptu.** Deklaracja ta: 1) przewiduje zabezpieczenie komunikacji między W. Brytanją a Egiptem, 2) dla W. Brytanji zastrzega obronę Egiptu przeciw wszystkim agresjom obcym, wszystkim interwencjom bezpośrednim; 3) ochronę interesów cudzoziemców w Egipcie i mniejszości; 4) zachowanie — w odniesieniu do Sudanu — konwencji egipsko-brytyjskiej z 1899 r., która zagwarantowała wpływy Anglji w Sudanie.

Od czasu podpisania tej deklaracji rządy obydwu państw czyniły szereg prób, celem ostatecznego zlikwidowania nieporozumień, jakie istniały między Egiptem a W. Brytanją. Wspomniana bowiem deklaracja została przez Egipt potraktowana jedynie **jako krok naprzód w kierunku osiągnięcia zupełnej niezależności.**

Wybitni politycy angielscy, pragnąc jak najlepiej ułożyć swoje stosunki angielsko-egipskie, wysunęli szereg nowych, czasem nawet bardzo kompromisowych projektów ugody. Mimo ustępliwości W. Brytanji nie doszło do likwidacji sporu. Nacjonalistyczne stronnictwo **„Wafd“** żąda wytrwale zupełnej niezależności Egiptu.

Obecnie, zdaniem tegoż stronnictwa, **nadarza się dla Egiptu doskonała okazja!** Anglja jest w kłopocie. Pragnie z Egiptem współdziałać przeciw Włochom. Zgoda. Trzeba jej jednak postawić warunki. **Główny warunek to zagwarantowanie zupełnej niepodległości Egiptu.** Nie jest to tylko żądanie stronnictwa „Wefd“. Większość innych stronnictw, znanych ze swego umiarkowania, postulat niepodległości zdecydowanie popiera, uważając go w tej chwili za bardzo aktualny.

Włochy nie zasypiają przytem gruszek w popiele. Protestując przeciwko udziałowi Egiptu w sankcjach, **jednocześnie podsycają niechęć Egiptu do Anglji,** aby w ten sposób osłabić ich wspólny front skierowany przeciw Włochom.

Cóż na to premjer Baldwin?. Niewątpliwie czeka go bezpośrednio po wyborach, poważny kłopot. Wątpliwem jest, aby zechciał pchnąć Anglję do przyjęcia żądań Egiptu. Będzie musiał manewrować, aby ewentualny spór z Egiptem nie przeszkodził mu w rozgrywce z Włochami.

K. T.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

O wyegzekwowanie 20 tys. złotych dla Bydgoszczy od posła Dudzińskiego.

Zarząd miejski w Bydgoszczy wszczął kroki, zmierzające do wyegzekwowania djet poselskich posła Dudzińskiego sumy 20 tysięcy złotych, jako należności za kupioną swego czasu smołę oraz z racji zażyrowania weksli niejakiemu Wiśniewskiemu za niedostarczoną dla kuchni ludowej mąkę. Rachunek za smołę z gazowni miejskiej wynosi około 6 tysięcy zł. a żyrowane weksle sięgają sumy 14.000 złotych. **Wiśniewski i Dudziński byli gorliwymi działaczami w „sanacji“, a zaległość datuje się już od kilku lat.** Dotychczas wszelkie próby, czynione przez magistrat bydgoski, celem odzyskania pieniędzy od Dudzińskiego spełzły na niczem. Obecnie, gdy Dudziński jest posłem, istnieje możność wyegzekwowania tych pieniędzy z jego djet.

Dalsze dochodzenia przeciw b. dyrektorowi elektrowni w Warszawie.

Władze sądowo - śledcze wszczęły drugie skolei dochodzenie przeciwko dyrektorowi elektrowni warszawskiej inż. Kobylińskiemu, o popełnienie dalszych nadużyć na szkodę elektrowni przez używanie materjałów, będących własnością przedsiębiorstwa do budowy domów i przeprowadzenia instalacji elektrycznej w dwóch swoich majątkach pod Warszawą. — **Kobyliński zatrudniał przy tych robotach pracowników, opłacanych przez elektrownię.**

W sprawie tej wniesiono niezależnie od skargi prokuratorskiej powództwo cywilne.

Jak wiadomo pozatem jest prowadzone przeciwko inż. Kobylińskiemu dochodzenie **o popełnienie szeregu innych nadużyć przez fałszowanie kwitów kasowych, co naraziło elektrownię na straty, sięgające 160.000 zł.** Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest od dłuższego czasu, przyczem ekspertyza buchalteryjna nastręczała szereg trudności.

Kobyliński — jak już donosiliśmy — będzie wydany przez władze we Francji, dokąd zbiegł. Tymczasem w celu zabezpieczenia należności elektrowni z polecenia prokuratora położono areszt na oba majątki inż. Kobylińskiego oraz należący do niego dom w Warszawie przy ul. Kopernika.

30.000 zł. grzywny za prywatną sprzedaż papierosów.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną w głośnej sprawie Pietrzyka o prywatną sprzedaż papierosów, przerabianych z tytoniu monopolowego i sprzedawanych później szeregu osobom. Skargę kasacyjną w imieniu oskarżonego Pietrzyka wnosi adw. Czarkowski. — Pietrzyk skazany był swego czasu przez władze skarbowe na grzywnę w wysokości 300.000 zł. z zamianą na 2 lata aresztu. Sąd Okr. w Wydziale Karno-Skarbowym orzeczenie władz skarbowych zmienił, skazując Pietrzyka na zapłacenie 30.000 zł. grzywny z zamianą na 150 dni aresztu.

GĘSTA MGŁA NAD HELEM.

Nad brzegami półwyspu Helskiego zawisła ciężka i gęsta mgła. Przejaśnienia są tylko podczas godzin południowych. Gęste opary utrudniają widzenie na parę kroków na lądzie, a na morzu nawet wody rozeznać nie można. Rybacy przybrzeżni nie mogą nawet do swych sieci zaglądać, ani wogóle wyjeżdżać na połowy. O gęstości oparów najwymowniej świadczy, że syreny mgłowe latarń morskich Helu i Rozewia wysyłają swe akustyczne sygnały z największą siłą. bo, 3 atmosfer i w odstępach jednominutowych, **zaś radjo-latarnie zsynchronizowane z syrenami mgłowemi, czynne są co 6 minut.**

B. BURMISTRZ PRZEMYTNIKIEM.

Olbrzymią sensację w Tarnowskich Górach wywołał fakt przyłapania na przemycie towarów z Niemiec do Polski b. burmistrza tego miasta, **członka Volksbundu Leopolda Michatza** B. burmistrz zatrzymany został na przejściu granicznem „Wiktor“, koło Radzionkowa w chwili gdy przemycał znaczna ilość cygar, papierosów i wzorów do haftu pochodzenia niemieckiego. B. burmistrz zwrócił na siebie uwagę częstemi wycieczkami na niemiecką stronę. Rada miejska Tarnowskich Gór zajęła się tą sprawą z tego względu, że Michatz jest emerytem i pobiera wysoką emeryturę. Epilog sprawy rozegra się przed sądem karnym.

POŚWIĘCENIE NAJWIĘKSZEJ SZKOŁY POWSZ. W POLSCE.

W Wielkich Hajdukach odbyło się onegdaj poświęcenie szkoły, która jest największą w Polsce. Liczy ona **23 sale, pięć pracowni, dwie bibljoteki, natryski** i cały szereg nowoczesnych urządzeń. Budowę szkoły rozpoczęto w 1929 r. a ukończono ją obecnie kosztem dwóch miljonów złotych.

—ooo—

W królewskiej zagrodzie.

(Korespondencja własna).

Bukareszt, w listopadzie.

Pustawy dworzec portowy, senne doki i mola, cudowna tafla czarnomorskiej toni, brzuchate cylindry naftowych zbiorników, ulice kipiące orjentalnym egzotyzmem i... dostojny posąg Owidjusza, plecami odwróconego do muzułmańskich meczetów, zapatrzonego w ziemię. jakgdyby w trosce przeogromnej. To Constanza, oczko w głowie dzisiejszej Rumunji. Łączy ją z Bukaresztem wzorowa linja kolejowa, po której, przykładem Ameryki czy Wielkiej Brytanji pędzą z błyskawiczną szybkością pociągi złożone z samych tylko restauracyjnych pulmanów.

Gdy się siedzi w wygodnym, klubowym fotelu, przy szerokim ekranie okna, korzystając ze wszystkich dobrodziejstw wagonu restauracyjnego (bez porównania tańszego niż u nas) trasa Bukareszt — Constanza kurczy się do śmiesznie małych rozmiarów. Z Constanzy w prawo i lewo biegną liczne autobusy. Do Carmen Sylwy i Mamai. Tu jest jednakże za oficjalnie, zanadto pachnie Europą, zwłaszcza, jeśli idzie o ceny. Lepiej udać się do Balcic.

Z Medidje, węzłowej stacji na szlaku Constanza — Bukareszt, odłącza się jedna linja. Wagon motorowy, hucząc i sapiąc djabelsko, telebie się przez słońcem wyprażoną, prawie stepową Dobrudżę aż do Bazarczyku. Dalej — jeden skok świetnemi autobusami Forda, należącemi również do C. F. R. (Rumuńska Kolej Żelazna) i oto Balcic, ongiś miasto bułgarskiej Dobrudży, gęsto obsiane Turkami, rozrzucone na górach i górkach, zawstydzająco kolorowe, pysznie egzotyczne, chociaż bez zieleni — piękne, chociaż chlubiące się czarnomorską zatoką — jeszcze nie skażone standartową plażą.

Małe kawiarenki, jeszcze mniejsze kłapouchy leniwie wędrujące po wąskich, krętych uliczkach, domy, jakich próżno szukać gdzieindziej, kraty w oknach, widomy ślad haremowych komnat, chude palce minaretów, w święto Ramazanu przystrojone girlandami.... elektrycznych żarówek, i watahy czerniawej, równie rozkosznej jak natarczywej dziatwy z pobliskiej wioski tatarskiej. To Balcic.

Kiedyś był ponoć dobrze prosperującym portem Dobrudży, wyrósł w tych czasach, nad samem morzem, brzydki budynek spichża. Dzisiaj — spichż stoi zapomniany, jeśli idzie o brzydotę zyskał towarzysza — modernistyczny dom artystów, kształtem podobny do dziobu okrętu; w porcie drzemią barki motorowe, któremi co rano nieliczni kuracjusze jeżdżą na plażę w Ecrene, a nad tem wszystkiem z jednej strony króluje... kapitanat portu z czerwoną latarnią sygnałową, z drugiej. w bukiecie zieleni, pałac królowej-matki.

Siedziba królewska żyje zaledwie od lat dziesięciu. Żeby tu właśnie ją zbudować, wpadli na pomysł malarze rumuńscy, dla których Balcic jest mniej więcej tem, czem dla naszych malarzy — Kazimierz. W wielkim parku, pełnym uroczych zakątków, źródeł szemrzących i wodospadów, bujnego kwiecia i pysznej zieleni, stanęły dwa budynki. Obydwa znakomicie utrzymane w miejscowym stylu, obydwa świetnie archaizowane i obydwa wewnątrz urządzone tak, jakby urządzał je Cecil B. de Mille do jakiegoś super-szlagiera filmowego. Jeden pałac należy do księcia Mikołaja, w drugim mieści się rezydencja królowej-matki Marji.

W jednym i w drugim biało bielone ściany. W pałacu księcia zadziwiająco dużo tapczanów, onieśmielająco miękkich, pełno wspaniałych szaf... gdańskich, dwie czy trzy obskurne zresztą łazienki, piękne kobierce, niezłe obrazy m. in. portret pędzla polskiego malarza Markowskiego, nad każdym prawie tapczanem półki bibljoteczne. Książki? Dziwna mieszanina: Morand, Farrere, „Bunt Arabów“ Lawrencea, kilkanaście „dzieł“ Wallace'a, Wyspiańskiego „Dwie Tragedje“, historja angielskiej floty wojennej, wogóle olbrzymia przewaga literatury anglo-saskiej. Wszystkie książki przepisowo rozcięte, chociaż czy wszystkie czytane...

Książek jest również pełno w pałacu, na meczet stylizowanych zzewnątrz, królowej-matki Marji. Tu dobór jest jeszcze lżejszy. Roczniki „Country Live'u“, powieścidła Zane Gray, epopeje Londona, cuda Conrada. Olbrzymia, trochę chaotycznie umeblowana jadalnia, równie wielka oknami w morze wpatrzona sypialnia, obok łazienka jakiej i na filmie nie spotkasz, pełno uroczych drobiazgów i reprezentacyjny frigidair, dziwny coctail stylów, epok i upodobań.

Idąc wiszącemi ogrodami, oglądając rozkoszną pergolę, miniaturową, brzydko polichromowaną kapliczkę, czy molo, ani na chwilę nie można pozbyć się „anioła stróża“, którym jest dziarski, kiepsko umundurowany żołnierz ze straży granicznej, czuwającej nad królewską siedzibą. Żołnierz ten zresztą, nie mogąc porozumieć się po rumuńsku, jest równie niezadowolony i odzyskuje humor dopiero otrzymawszy nieodzowny „bakczysz“. Pokazuje wtedy jeszcze nadprogramowo garaż królewski, w którym drzemią trzy wspaniałe maszyny, dwie limuzyny i torpedo sportowe, najsławniejszych marek świata.

Wł. Od.

OBRADY KOMISJI SYNODALNEJ W POZNANIU. W dniu 12 bm. rozpoczęła w Poznaniu obrady pod przewodnictwem JEm. Ks. Kardynała Prymasa Komisja Synodalna. W obradach biorą udział: Książę Metropolita Stefan Sapieha z Krakowa, Ks. Arcybisk Jałbrzykowski z Wilna, Ks. Biskup Przeździecki z Siedlec i Ks. Biskup Lisowski z Tarnowa.

OBRADY RADY SPOŁECZNEJ. W dn. 10 i 11 listopada b. r. odbyła się w Warszawie konferencja z ramienia Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Obrady były poświęcone stosunkom na wsi i sprawie ustroju rolnego w Polsce.

WYROK ŚMIERCI W JANOWIE LUBELSKIM. Sąd okr. lubelski na sesji wyjazdowej w Janowie Lubelskim rozpatrywał sprawę J. Adamskiego, **który zamordował żonę swego chlebodawcy Antoninę Trykową,** podrzynając jej gardło brzytwą. Sąd biorąc pod uwagę pięciokrotną karalność oskarżonego oraz premedytację, skazał go na karę śmierci.

—ooo—

Krótkie wiadomości.

Na Wileńszczyźnie na terenie gminy Dokszyckiej pojawiły się **wielkie stada wilków.** Zagryzają one bydło na pastwiskach i wdzierają się nawet do wsi.

Sąd w Bydgoszczy skazał dwóch braci Hrynkiewiczów z zawodu fotografów na karę więzienia po trzy lata **za fabrykowanie 10-złotówek.**

Goniec żydowskiego Banku Ludowego w Olkuszu, **15-letni Josek Frenkiel skradł z kasy 1.500 złotych** i zbiegł z przyjacielem Joskiem Cukiermanem z zamiarem przedostania się do Czechosłowacji. Ujęto ich na stacji w Katowicach.

Z miasta Tucholi, leżącego pośród słynnych borów tucholskich donoszą **o niezwykłem rozmnożeniu się szczurów.** Szczury rzucają się na niemowlęta i atakują nawet dorosłych.

Z całego świata.

Harcerz Delong skazany na półtora roku więzienia.

Po dwudniowej rozprawie trybunał w Morawskiej Ostrawie ogłosił wyrok w sprawie harcerza polskiego Jana Delonga, skazujący go **na półtora roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc,** na wydalenie z republiki czechosłowackiej i utratę praw obywatelskich na lat 5. Obrońca zapowiedział apelację.

Poświęcenie historycznej katedry w Verdun.

Przy udziale **kardynała Verdier i ministra oświaty Roustana** odbyła się w Verdun uroczystość poświęcenia, odbudowanej historycznej katedry, która została zniszczona podczas światowej wojny przez pociski niemieckie. Na uroczystość przybyli delegaci sfer wojskowych oraz byłych kombatantów. Wzruszającym był moment, gdy minister Roustan wręczył z odpowiedniem przemówieniem klucze od katedry biskupowi Ginisty.

Bohaterska lotniczka.

Lotniczka Joan Batten ustaliła nowy rekord samotnego lotu przez południowy Atlantyk, przebywając tę przestrzeń **w 13 godzin 15 minut.** Poprzedni rekord, ustalony przez lotnika hiszpańksiego Combe, wynosił 16 i pół godzin. James Mollison zużył poprzednio na przelot nad Atlantykiem 17 i pół godzin. Joan Batten pobiła również rekord Mollisona z Lympne do Port Natalu, który wynosił 82 godz. 8 min., redukując ten czas do 61 godz. 15 min.

Abisyńskie „arki przymierza“ na froncie

Agencja United Press podaje, że w celu podniesienia ducha wojska duchowieństwo abisyńskie postanowiło przewieźć „arki przymierza“ z czterech najważniejszych świątyń na front. licząc. iż okazanie tych największych świętości abisyńskich wywoła taki sam efekt, jak za czasów Jozuego w obliczu obleganego Jerycho. W tych dniach w kościele św. Marka w Addis Abbeba odbyło się w obecności blisko 500 kapłanów koptyjskich uroczyste pobłogosławienie wszystkich czterech ark przez wyższe duchowieństwo abisyńskie. poczem **arki, załadowane na auta ciężarowe i pod opieką kapłanów skierowano do Dessie,** skąd **po** przybyciu negusa przeniesione zostaną **na** front północny. Równocześnie z Addis Abeby rozpoczął się odjazd na front duchowieństwa. Kapłani ci w tradycyjnych długich szatach, okrytych czarnym płaszczem i w białych turbanach, nie mają przy sobie żadnej broni. Każdy z nich dźwiga krucyfiks, którego nie porzuci nawet na groncie.

ZAKONNICA POLSKA LAUREATKĄ KONKURSU ZA OCEANEM.

Wzorując się na nagrodach artystycznych, ustanowionych przez „Światowy Związek Polaków z zagranicy“, zarząd „Funduszu Szkolnictwa Polskiego zagranicą“ ustanowił nagrodę pedagogiczną (tej samej wysokości co nagrody artystyczne, t. zn. dwieście dolarów). Nagrodę tą przyznał sąd konkursowy jednomyślnie **Felicjance, siostrze Cyryli z Chicago, doktorowi filozofji Uniw. Jag.,** jako wybitnej sile pedagogicznej o wyjątkowych kwalifikacjach i pierwszorzędnych zasługach dla szkolnictwa polskiego w Ameryce. (KAP).

MIĘDZYNARODOWY UNIWERSYTET W NIZZY.

W Nizzy odbędzie się pod przewodnictwem Pawła Valery otwarcie międzynarodowego uniwersytetu, w którym katedry francuskie będą obsadzone przez profesorów z Montpellier i Grenobli. Z zagranicy zaproszono **profesorów rumuńskich, belgijskich, angielskich. hiszpańskich, niemieckich i włoskich.** Pierwszy wykład wygłosi profesor Jorga (Bukareszt).

—:000:—

ZAMYKANIE ŚWIĄTYŃ KATOLICKICH W LENINGRADZIE. W ostatnich tygodniach zamknięte zostały dalsze dwa kościoły katolickie w Leningradzie, m. in. znany kościół św. Stanisława. W ostatnich dwu miesiącach zamknięto ogółem **w Leningradzie 4 kościoły.**

PERU BRONI SIĘ PRZED PROPAGANDĄ KOMUNISTYCZNĄ. Komunikują z Limy, że wobec wzrostu propagandy komunistycznej, rząd peruwiański zakazał importu wszelkiej literatury komunistycznej, a także wyświetlania filmów oraz sztuk teatralnych, przychylnych komunizmowi.

NAUCZYCIELKA SPŁONĘŁA NA OCZACH UCZNIÓW. Jedna z nauczycielek szkół wieczornych w Londynie zbliżyła się podczas lekcji zbyt blisko pieca, wskutek czego zajęło się na niej ubranie. Nieszczęśliwa spaliła się żywcem na oczach przerażonych uczniów.

SOWIETOM PRZYBYŁO 21 MILJONÓW MIESZKAŃCÓW. Agencja Tass donosi, że liczba mieszkańców w Związku Sowieckim zwiększa się z każdym rokiem. Przyrost naturalny ludności w ciągu pierwszego półrocza 1935 r. wynosił w ośrodkach przemysłowych przeciętnie 15—24 pro mille. W ostatnich 7 latach liczba mieszkańców ZSRR wzrosła o 21 miljonów.

Krwawe rozruchy w Egipcie.

We środę z racji obchodu święta niepodległości Egiptu doszło w kilku miejscowościach do gwałtownych wystąpień nacjonalistycznych. Demonstranci rekrutowali się przeważnie z pośród studentów. Podłożem tej demonstracji ma być decyzja skrajnej partji nacjonalistycznej Wafd niepopierania obecnego rządu egipskiego, na czele którego stoi Nessim Pasza. W Kairze demonstranci obrzucili kamieniami gmach brytyjskiego konsulatu generalnego. Gdy policja otwarła ogień, wywiązała się bójka, w której 40 osób, w tem 19 policjantów, zostało rannych. Również w miejscowości Tanta doszło do poważnych zaburzeń. Policja dała salwę do tłumu, zabijając jedną osobę i raniąc trzy. W starciu z tłumem zostało rannych 45 policjantów. O krwawych rozruchach donoszą też z innych miejscowości w Egipcie.

Wieczorem rozruchy w Kairze ponowiły się po zebraniu, na którem przywódca stronnictwa „Wafd“ Nahas-Pasza w obecności 30 tys. osób wygłosił gwałtowne **przemówienie przeciwko Wielkiej Brytanji.** Tłum zaatakował policję butelkami i kamieniami, na co policjanci odpowiedzieli strzałami. Są zabici i wielu rannych. Wszystkie szpitale **zajęte są przez rannych.** Na zebraniu uchwalono doniosłą rezolucję, zawierającą 3 punkty: 1) żadnej współpracy z Anglikami. 2) gabinet Neshim-Paszy winien podać się do dymisji w imię interesu narodowego. 3) każdy rząd, który zgodzi się na współpracę z Anglikami w obecnych warunkach winien być bojkotowany przez cały naród egipski.

Radjo.

ŚMIERĆ NAUCZYCIELKĄ ŻYCIA. Dnia 15 bm. o godz. 17 dr. Janina Kowalczykówna zaznajomi słuchaczy z charakterem pracy w jednym z największych Zakładów Anatomji Patologicznej w Polsce, znajdującym się w Krakowie. Z reportażu tego dowiedzą się radjosłuchacze, jak ustawiczne zmaganie się ze śmiercią stwarza dla nauki podstawy do skutecznej walki z chorobą.

KONCERT ORGANOWY. Literatura muzyczna organowa jest obszerna i piękna. Ogół radjosłuchaczy mało jednak jest z nią obeznany. Jeden z klejnotów tej literatury — wspaniały koncert a-moll J. S. Bacha, który jak wiele innych koncertów tego kompozytora, oparty jest na kompozycjach Vivadli'ego, usłyszą radjosłuchacze dnia 16 bm. o godz. 16.15. Koncert ten transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radja z Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego w wykonaniu organowem J. Kucharskiego.

———ooo———

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 16-go LISTOPADA 1935 r.:

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.30 Muzyka z płyt; 14.30 Nowe realizacje utworów Liszta (płyty); 15 Transmisja z Warszawy i Wilna; 16 Transmisja z Warszawy; 17.15 Najnowsze nagrania na płytach; 17.45 Transmisja z Poznania i Katowic; 18 Audycja dla dzieci; 18.30 Z życia literacko artystycznego; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Na czabańskim gościńcu — recytacja; g. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40—2.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.30 Koncert życzeń; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Silva rerum; g. 19 Nowe źródła do historji naszego miasta — feljeton; 19.35 Wiadomości sportowe.

Warszawa. (1339.3 m.). Godz. 6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bież.; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.50 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert P. R.; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.30 Muzyka lekka (płyty); 15.15 Nasz handel morski; 15.20 Giełda; 15.30 Koncert z Wilna; 16.00 Lekcja francuskiego; 16.15 Utwory organowe z Konserwatorjum Warszawskiego; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 „Cała Polska śpiewa“; 17.00 Dusza języka i dusza kraju; 17.15 Nowości z płyt; 17.45 Odczyt z Poznania; 17.50 Pogadanka z Katowic; 18.00: Audycja dla dzieci; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Pogadanka społeczna; 19.00 Przegląd rolniczej prasy z Wilna; 19.50 Pogadanka; 20: Mozaika muzyczna; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30: Audycja muz.; 22.00 „Czar walca“ (operetka); — 23.15 Wiadomości meteorologiczne; 23.20 Transm. muzyki tanecznej.

Katowice. (395.8 m.). Godz. 13.30 Lekcja języka polskiego; 15.20 Wiadomości bież.; 15.22 Życie kulturalne i artystyczne Śląska; 17.50 Nasze miasta i miasteczka; 19.00 Stolica chrześcijańskiego świata (odczyt); 19.20 Przegląd prasy.

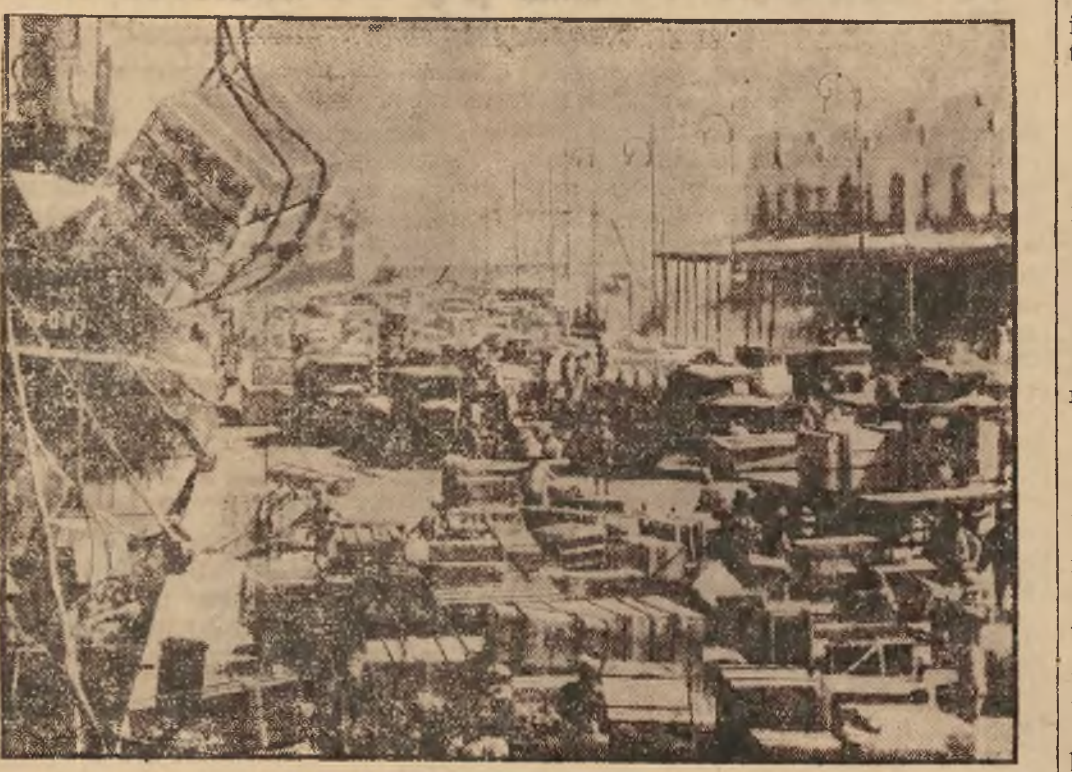
Rzeczy ciekawe.

Wypożyczalnia starych aut.

Wraz z modą na filmy, których akcja rozgrywa się na początku bieżącego stulecia, zrodziło się w stolicy filmu amerykańskiego, Hollywood, **zapotrzebowanie na stare, wycofane z użytku pojazdy samochodowe.** Niektóre wytwórnie mają własne kolekcje starych aut, inne korzystają z powstałych ostatnio, oryginalnych przedsiębiorstw, zajmujących się wypożyczaniem niemodnych samochodów, wśród których znajdują się **modele najbardziej archaiczne i śmieszne,** datujące się z okresu powstania pierwszych samochodów, a więc mniej więcej z roku 1890. Jak twierdzą właściciele tych oryginalnych przedsiębiorstw, najtrudniejszą do zdobycia jest maszyna z roku 1913.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Niebywały ruch w porcie Massaua.



W dzień i w nocy wre praca w porcie Massa ua, we włoskiej kolonji Erytrei. Do portu zawijają okręty z amunicją, prowiantami i żołnierzami, którzy udają się przez Asmarę na front północny. Z Massauy zaś odpływają statki z rannymi lub chorymi na malarję.

O przyszłość szkoły w Polsce.

WYWIAD Z B. POSŁEM P. STAN. RYMA REM.

Szeroka opinja wstrząśnięta jest stwierdzeniem faktu, że prawie miljon dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkoły. I słusznie widzi w tem zjawisku olbrzymie niebezpieczeństwo dla przyszłości państwa. Ponadto podnoszą się coraz częściej krytyczne głosy na temat organizacji szkolnictwa u nas. W tej sprawie p. Stan. Rymar b. poseł, wybitny leader Stron. Narodowego i parokrotny referent budżetu Min. W. R. i O. P. udzielił przestawicielowi „Głosu Narodu“ interesującego wywiadu, w którym wypowiedział swój pogląd na sprawę organizacji szkoły. — **Uw. Red. „Gł“.**

— Jak Pan ocenia stan obecny szkolnictwa w Polsce?

— Bardzo krytycznie! Winien nietylko system braci Jędrzejewiczów. Trzeba sięgnąć do pierwszych lat naszej niepodległości.

Dwie dzielnice miały zorganizowane szkolnictwo powszechne, jako tako. Największa, a więc z Warszawą 10 województw na 17, właściwie nie miała nic: ani szkolnych budynków ani nauczycieli. Miała tylko miljony analfabetów. Jeszcze gorzej było ze szkolnictwem średniem, zawodowem i wyższem. Tu trzeba było wszystko zaczynać od początku.

Odzyskaliśmy Polskę. Chcieliśmy odrazu mieć wszystko i w dobrym gatunku. Założyliśmy prawie jednego dnia mnóstwo szkół wszystkich typów. Ktoby był wówczas śmiał pytać, czy mamy pieniądze, czy mamy kwalifikowane siły nauczycielskie! „Mierz siły na zamiary“. Wszak co tylko odzyskaliśmy skrzydła do lotu.

Byłem w owych pierwszych latach referentem budżetu Mnisterstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Sejmie. Jeździłem dużo po kraju. Oglądałem wszystko. Wolno mi dziś, po latach, powiedzieć, iż widziałem tandetę zarówno na najniższych, jak i najwyższych szczeblach naszego szkolnictwa. Oraliśmy szeroko, ale płytko, okropnie płytko.

Próbowaliśmy podnieść poziom szkół. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że bez dobrej szkoły powszechnej, bez dobrych fundamentów, cały ustrój szkolnictwa w Polsce runie. A dobrą szkoła powszechna wymaga dobrego, kwalifikowanego nauczyciela, dobrych planów szkolnych, urządzeń odpowiednich, no i odpowiedniego budynku. Specjaliści powiedzieli odrazu: dobra szkoła powszechna, to — szkoła 7. klasowa, to 8 lat nauki. Dopiero na takim fundamencie można budować szkoły średnie i zawodowe, a potem i wyższe.

Wielu uwierzyło w to bez żadnych zastrzeżeń. Nie uwierzył w to tylko minister skarbu. Nigdy nie miał tyle pieniędzy, aby ów „jedyny i dobry plan“ zrealizować. Również skarbnicy gmin wiejskich i miejskich nie mieli „dostatecznego zrozumienia dla szkolnictwa“. Skutek był okropny. Trzeba było na budownictwo szkół powszechnych około 5 miljardów. Ustawa polecała realizację tego planu: do r. 1925, w połowie rządowi, w połowie samorządom, a od roku 1926 w całości samorządowi. Inna ustawa polecała rządowi angażowanie kwalifikowanych sił nauczycielskich, licząc około 40-50 dzieci na 1 nauczyciela.

Jest winą p. Janusza Jędrzejewicza, że mimo upływu 12 lat nie widział rzeczywistości, że bezkrytycznie poszedł na stare, demagogiczne hasła i programy Związku Nauczycielskiego Polskiego, dodając od siebie tylko płytkie aktualne cele polityczne. A tymczasem powinien był wiedzieć, iż w ciągu wszystkich lat sanacyjnych rządów przybyło w szkolnictwie powszechnem około 2 miljony dzieci w wieku szkolnym, a tylko około 1000 sił nauczycielskich, co równa się: 1 nauczyciel na 2000 dzieci, objętych przymusem szkolnym. Stosunki z biegiem lat pogarszały się zamiast polepszać. Powinien był wiedzieć, że na poczet owych 5 miljardów zł., potrzebnych na budownictwo szkolne, wydał rząd w latach 1922—1929 niespełna 37 miljonów zł. (w tem połowę jako pożyczki dla gmin), a w latach następnych przestał się tym problemem interesować (p. Jędrzejewicz i jako minister i jako premjer nie dał na budowę szkół powszechnych ani grosza), a samorządy, dysponując sumami znacznie od rządu skromniejszemi, również wiele dać nie mogły.

Taką była i taką jest rzeczywistość. Gdy nie ma izb szkolnych i dostatecznej liczby nauczycieli, łatwo przewidzieć skutki. **Oto ponad miljon dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkoły, nauczyciele padają z wyczerpania, a postęp w nauce dzieci szkolnych wręcz niedostateczny.** Nawet doktrynerzy i fanatycy obecnego ustroju szkolnego są przerażeni.

— Więc co robić?

— V. Zjazd Opiekunów szkolnych niedawno odbyty w Warszawie znalazł na to radę: uczyć nie 6, ani 7, ani 8, ale 10 lat i — nauczyć. A zaś dyrektor Depart. w Ministerstwie W. R. i O. P. kapitan Kawałkowski, wniósł publiczną prośbę do ministra skarbu o kilka tysięcy etatów nauczycielskich? Pan się śmieje? Ja nie kpię — są to dwa „poważne“ i z poważnego miejsca wyłożone projekty!...

— A zdaniem Pana?

— Czemprędzej zejść na ziemię. W latach najlepszych: 1928 do 1930 wydała Polska na szkolnictwo powszechne, na to, co dziś jest, ponad 360 miljonów zł., obecnie wydaje około 270 miljonów zł. Poważną zniżkę uzyskano głównie przez obcięcia poborów nauczycielskich, Aby zaś dostosować szkolnictwo powszechne do wymagań obowiązującej ustawy i otrzymać stan nauki i wychowania przynajmnej dostateczny, trzebaby pomnożyć przez dwa obecne wydatki na szkoły powszechne. Czyli wydawać rocznie pół miljarda tylko na szkoły powszechne. I to nie przez rok lub dwa, ale na stałe. A gdy na taki wysiłek nas nie stać, gdy uznamy, że kilka tysięcy nowych etatów będzie tylko kroplą w morzu, niczego nie rozstrzygającą, gdy owe 10 lat wizytatora Dobrowolskiego i Zjazdu Opiekunów uznamy za fantazję, mało poważną, to trzeba się zdecydować na odwrót: przykry, bolesny, smutny, ale konieczny. Trzeba zejść na ziemię, na grunt realny.

— Więc obniżenie poziomu organizacyjnego?

— Niestety, tak! Robi to już obecnie Ministerstwo przez obcinanie godzin nauki we wszystkich klasach, przez zmniejszanie ilości nauczycieli świeckich i prefektów. I uzyskuje w rezultacie rozgoryczenie i ogólny zawód. Bo robi połowicznie i niekonsekwentnie. Obcięcia są mechaniczne. Więc trzeba w pewnym zakresie poprawić plany i programy, od początku istnienia Polski nowej za szeroko zakrojone, a w pełnym zakresie cofnąć ustawy Jędrzejewicza. Sprowadza się to do planu szkoły na wsi zasadniczo czteroklasowej o 6 latach nauki i powiązania tej czteroklasowej szkoły ze szkołą średnią. W konsekwencji gimnazjum odzyskałoby zabrano mu przez Jędrzejewicza dwie niższe klasy. **Wieś, odcięta dziś niemal zupełnie od nowego gimnazjum,** odzyskałaby dawne możliwości posyłania swojej młodzieży do szkół średnich i wyższych. Młodzież szkół średnich i wyższych otrzymałaby możność studjów humanitarnych.

— Czy wtedy będzie dobrze?

— Nie! Będzie tylko lepiej. **Min. Jędrzejewicz największą krzywdę wyrządził wsi, odcinając ją od szkół wyższego typu,** i szkole średniej, krając ją na 3 części. Reformę zacząć trzeba od usunięcia tych krzywd i od uporządkowania organizacji szkoły powszechnej. Dopiero potem można będze mówić o ulepszaniu poszczególnych grup szkolnictwa.

Reformy Jędrzejewicza okazały się fatalnemi. Trzeba je skasować. Podstawowy typ szkoły powszechnej, szkoła 7 klasowa, okazała się dla nas nieosiągalną. Więc trzeba dać zasadniczy typ niższy: szkołę 4-ro klasową, ale zato dobrą. Szkoła 7-klasowa, złożona z dwu piąter: niższego — szkoły 4-klasowej i wyższego — 3-klasowej. — pozostać winna wszedzie w miastach i na wsi wszędzie tam, gdzie okaże się istotnie potrzebną. Ale będzie to typ szkoły dodatkowy, uzupełniający, a nie — typowy.

— Będą krzyczeć!

— Może. Sądzę, że z wszystkich szkół najszkodliwsza jest szkoła zła. Szkoła dzisiejsza nie spełnia swojego zadania, jest złą. Kto chce ją utrzymać, ten trwa przy szkole złej. Kto chce zmiany, ale innej, niż ja proponuję niech wskaże inny projekt, realniejszy.

S.

Jak odnaleziono trumnę z relikwjami św. Józefata.

Na dzień 14 bm. wypada święto **św. Józafata Kuncewicza, wielkiego Krzewiciela Unji, arcybiskupa Połocka,** który w listopadzie r. 1623 poniósł śmierć męczeńską. — Otrzymujemy ciekawe szczegóły, które wyjaśniają w jaki sposób zostały odnalezione relikwje tego bohaterskiego męczennika. — Gdy w roku 1864 władze rosyjskie zamknęły kościół Bazyljanów w Białej Podlaskiej, prawosławny duchowny Mikołaj Ływczak, który objął ten kościół w roku 1873 usunął relikwje św. Józafata z ołtarza i ukrył je w podziemiach. Między lud zaś rozsiano pogłoskę o rzekomem wywiezieniu trumny z ciałem świętego w głąb Rosji. Opatrzność jednak sprawiła, że pewien mały chłopczyna w tym czasie, gdy żandarmi usuwali obcenych z cerkwi, i gdy przenoszono trumnę do podziemi ukrył się z ciekawości na chórze. I ten sam chłopiec w kilkadziesiąt lat później, już jako starzec, opowiedział o tem całem zdarzeniu Ojcu Demczukowi, bazyljanowi zamieszkałemu w Białej Podlaskiej. — Przełożeni zezwolili Ojcu Demczukowi na podjęcie poszukiwań — i rzeczywiście we wskazanem miejscu **pod podłogą w cerkwi znaleziono zbutwiałą trumnę z ciałem Świętego.** Brakło lewej ręki św. Męczennika. Na skutek interwencji mieszczan, O. Demczuk zdecydował się pozostawić św. Józafata jeszcze na czas jakiś w Białej. Przywieziono je dopiero w rok później za czasów okupacji niemieckiej dnia 12 lipca 1916 roku. — Trumnę z relikwjami sprowadzono w wagonie pod opieką kapelana wojskowego O. Rembertusa, kapucyna, prosto do Wiednia, gdzie czekał na nie O. Demczuk i umieszczono w kościele unickim św. Barbary, dnia 16 lipca 1916 r. Tam pozostają one dotychczas. (KAP).

Co słychać w Krakowie.

LISTOPAD.

Piątek 15: Gertrudy p., **Eugenjusza bisk. męcz.**, Leopolda wyzn.
Wschód słońca **6.55, zachód 15.55.**
Długość dnia 9 **godzin.**

Sobota 16: Matki Boskiej **Ostrobramskiej**, Edmunda biskupa **wyzn., Marcelego męcz.**
Wschód **słońca 6.56, zachód 15.54.**
Długość dnia 8 **godzin i 58 min.**

———oo———

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD LEKARZY RZĄDOWYCH obradował będzie w Krakowie 15 i 16 bm. W zjeździe zapowiedziało udział kilkuset lekarzy powiatowych z całej Polski.

ZADRZEWIENIE LINJI A—B I C—D. Zarząd plantacyj miejskich przystąpił do zasadzenia w Rynku głównym wzdłuż linij A—B i C—D drzewek. Ogółem wzdłuż obu tych chodników zasadzonych zostało 40 drzewek. Są to akacje.

PROKURATOR NIE WNIÓSŁ KASACJI W PROCESIE „CARA“. Od wyroku Sądu Apelacyjnego w procesie b. zawiadowców f. „Caro“ Saula Landaua, oraz dr. Porębskiego, obrońcy oskarżonych zapowiedzieli wniesienie kasacji. Nie uczynił tego natomiast prokurator.

SAMOBÓJSTWO KUPCA. Wczoraj w godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo przez powieszenie się Józef Auerbach, kupiec, współwłaściciel sklepu bławatnego przy ul. Florjańskiej 23. Auerbach popełnił samobójstwo w swoim mieszkaniu przy Al. Krasińskiego 6. Powodem samobójstwa — kłopoty finansowe.

PORZUCIŁ ROWER NA WIDOK POLICJANTA. W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, oczekuje na prawowitego właściciela rower męski marki „Royal“, który porzucił narazie **nieznany osobnik** w bramie domu przy ul. Szlak 23, w czasie legitymowania go przez organa P. P. Rower ten niewatpliwie pochodzi z kradzieży.

OKRADZIONY KRAWIEC. W czwartek o godzinie 22 nieznany sprawca dostał się przy pomocy wytrycha do pracowni krawieckiej Stan. Boby przy ul. św. Tomasza L. 24, skąd skradł futro z kołnierzem selskinowym i wałek materji ogólnej wartości 800 zł.

———oOo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

100 ZŁ. NA CZESNE DLA BIEDNYCH STUDENTÓW. Rada Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zamiast kwiatów na trumnę śp. Docenta dr. K. Brudzewskiego, wpłaciła zł. 100 na cele opłat czesnego dla niezamożnych studentów Wydziału Lekarskiego U. J. Wojewódzkiemu Komitetowi Przyjaciół Młodzieży Akad.

OTWARCIE DOMU MATEJKI. Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, po ukończeniu remontu częściowego sal zostanie z dniem 16 bm. otwarty dla publiczności codziennie w godzinach 10—14.

KONFERENCJA W SPRAWIE SZKOLNICTWA HANDLOWEGO. Izba przemysłowo-handlowa urządza w poniedziałek 18 bm. o godz. 19-ej specjalną konferencję na temat szkolnictwa handlowego. Referat wygłosił wizytator szkół handlowych okręgu krak. inż. Wł. Witkowski. Do udziału w konferencji zaproszeni zostali przedstawiciele władz szkolnych, reprezentanci życia gospodarczego, a zwłaszcza handlu w osobach radców Izby oraz delegatów organizacyj kupieckich. Nadto w konferencji mogą wziąć udział i mile są widziani wszyscy goście interesujący się tem tak ważnem zagadnieniem. Konferencja odbędzie się w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1.

„ROLA ELIOCENU W MORFOGENEZIE BESKIDÓW ZACHODNICH“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi na zebraniu fachowem staraniem Pol. Tow. Geograf., prof. U. J. dr. Smoleński, w piątek 15 bm. o godz. 19. w sali Inst. Geograf. U. J., Grodzka 64.

——•——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Trzy mgły“.
Sobota: „Muzyka na ulicy“.
Niedziela popoł.: „Muzyka na ulicy“; wieczorem: „Trzy mgły“.

REPERTUAR KINOT[illegible]

ŚWIT: „Chciałbym a boję się“.
WANDA: „Sen nocy letniej“.
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe“.
SZTUKA: „Epizod“.
UCIECHA: „Ilonka“. (Fr. Gaal).
STELLA: I. „Przebudzenie“. II. „Malibu“.
ADRIA: „Dzień wielkiej przygody“.
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja“.
BAGATELA: „Stworzona do całowania“ (Jean Harlow) oraz rewja: „Dla ciebie Krakowie“

——•——

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ teatru miejskiego będzie ciesząca się wielkiem powodzeniem głośna współczesna nowość angielska Filipa i Aimee Stuartów „Szesnastolatka“. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem znakomitej artystki i reżysera scen warszawskich, p. Stanisławy Wysockiej.

Zniesienie konsulatu czechosłowackiego w Krakowie?

Czeskie „Lidove Noviny“ przynoszą sensacyjną wiadomość, jakoby czechosłowackie władze czyniły przygotowania do zniesienia konsulatów czechosłowackich w Krakowie i w Poznaniu. Pozatem Czechosłowacja ma ograniczyć wydawanie przepustek granicznych dla obywateli polskich, tylko do wypadków koniecznych.

——:000:——

Demonstracje akademickie w Krakowie

W środę wieczorem odbyła się w sali Kopernika U. J. uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci śp. akademika Wacławskiego, który przed kilku laty zginął w czasie demonstracyj studenckich w Wilnie. W akademji wzięło udział **około 700 osób.** Przemawiali pp. **Hajdukiewicz, Sikora, Tracz i Bielatowicz.** Na akademji był również **prof. U. J. Pigoń,** kurator Młodzieży Wszechpolskiej, organizacji, która akademję urządziła. Po uchwaleniu rezolucji, w której zebrani domagają się **ścisłego przestrzegania „numerus clausus“, bojkotu gospodarczego i towarzyskiego żydów** itd. większa grupa młodzieży udała się na Rynek gł., tam jednak rozproszona została przez policję, która przytrzymała studentów **Sikorę i Tracza.**

W czwartek przy tłumnym udziale młodzieży odprawione zostało w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Wacławskiego. Po nabożeństwie w westybulu Uniwersytetu gromadzić się zaczęła młodzież. Ponieważ w pewnym momencie grupa młodzieży zaatakowała jednego ze studentów żydów, **rektor U. J. prof. Maziarski wezwał studentów do zachowania spokoju.** Organizatorzy środowej akademji odczytali zgromadzonej młodzieży uchwaloną rezolucję oraz zawiadomili o zatrzymaniu przez policję dwóch studentów. Po krótkiej dyskusji zebrani postanowili udać się pod województwo i zwrócić się z prośbą do władz o zwolnienie aresztowanych. Pochodowi zastąpił drogę w okolicy Barbakanu oddział policji i rozpędził demonstrantów, aresztując przytem dalszych 6 studentów i dwie studentki. W międzyczasie rektor prof. Maziarski chcąc zapobiec ewentualnym zajściom w murach Uniwersytetu, polecił opróżnić gmach uczelni. Przy drzwiach stanęli woźni, którzy następnie wpuszczali do wnętrza jedynie studentów Uniwersytetu, po wylegitymowaniu ich. W godzinach popołudniowych na Uniwersytecie panował spokój. Przed gmachem gromadziły się grupy młodzieży. Westybul Coll. Nov. zasłany jest ulotkami antyżydowskiemi.

——:00:——

KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 12-ej w południe w sali Starego Teatru. Dyryguje Walerjan Bierdiajew. Jako solistka wystąpi ceniona pianistka krakowska Olga Martusiewicz.

———o-o-o———

Równowaga budżetu.

Projektowana obniżka pensyj urzędników i emerytów, jako radykalny środek zrównoważenia budżetu, — napawa tysiące rodzin najczarniejszą troską: jak ułożyć swój budżet, aby przy tej obniżce zachować jaką taką równowagę i nie wpaść w matnię długów? z czego ująć? co obciąć? co skasować?... Zaiste trudno znaleść odpowiedź, bo w dzisiejszym budżecie inteligenta z wielką ofiarą i wyrzeczeniem się najistotniejszych potrzeb zaledwie wiąże się koniec z końcem. Jedno tylko jest pewnem: **nie wolno nam obciąć tej złotówki miłosierdzia, nie wolno nam zedrzeć białego znaku: krzyża miłości bliźniego z naszych drzwi...** Na wszystkiem musimy oszczędzać: na zabawach, przyjemnościach, jedzeniu, ubraniu, opale, świetle. **Tylko jedna pozycja musi pozostać nietknięta: wkładka do instytucyj dobroczynnych zgrupowanych w Związku „Caritas“ przy ul. św. Jana 7,** bo od tego zależy więcej niż równowaga budżetu, od tego zależy równowaga moralna społeczeństwa i spokojne jutro.

70 tysięcy obiadów

wydała Kuchnia Siostry Samueli.

W sobotę 16 bm. odbędzie się na ulicach Krakowa lotna zbiórka na rzecz Kuchni Studenckiej im. S. Samueli. W związku z tem należy zaznaczyć, że Kuchnia ta, założona i prowadzona **od 70-ciu lat** przez S. S. Felicjanki, przychodzi ze stałą pomocą najbiedniejszym, w formie wydawania bezpłatnych obiadów. (W ub. roku szkolnym wydano **około 70.000 obiadów).** Utrzymując się jednak głównie z ofiarności publicznej, która w ostatnich latach znacznie zmalała, Kuchnia popadła w poważne kłopoty materjalne, tak, że wyżej wspomniana zbiórka jest niemal jedyną podstawą dla dalszej jej egzystencji. Niechaj więc każdy złoży chociażby najdrobniejszy datek!

Konkurenci monopolu spirytusowego.

Do Redakcji naszej zgłosił się pewien emeryt, imieniem kilku osób poszkodowanych, ze skargą na osobliwych konkurentów monopolu spirytusowego. We wtorek na ul. Sienkiewicza **kilku oszustów sprzedawało w litrowych butelkach spirytus po 7 zł.,** a po dłuższych targach i **po 6.50 zł.** Spirytus sprzedawano w ciemnych flaszkach. W razie wyrażania wątpliwości, czy we flaszce jest czysty spirytus, oszuści dokonywali próby. Wylewali na łyżeczkę trochę spirytusu i zapalali. W łyżeczce nie pozostawało nic, znak, że spirytus dobry. Nabywca dopiero w domu przekonywał się o oszustwie, gdy bowiem chciał wylać więcej spirytusu, okazało się, że **kupił wodę,** nie spirytus. **Szyjki flaszek posiadały po dwa korki.** Jeden korek w dolnej części szyjki zatykał wodę, a ponad nim było trochę spirytusu, zatkanego drugim korkiem. Do próby oszuści używali odrobiny spirytusu, zawartego między dwoma korkami. O konkurentach monopolu spirytusowego doniesiono policji.

———ooOoo———

„Walka o kolejkę na Kasprowy Wierch“.

Pod tym tytułem urządzono w witrynie koło optyka **Voigta** przy ul. Florjańskiej wystawę, **dokładnie zapoznającą przechodnia ze sprawą kolejki linowej** na Kasprowy Wierch w Tatrach. 14 fotografij przedstawia dewastację terenu, na którym prowadzi się budowę. Na dużym arkuszu nalepione są tytuły dzienników i tygodników, które wypowiedziały się przeciw kolejce. Oddzielny zaś wykres ilustruje kampanję antykolejową w dziennikach. Jedna linja diagramu przedstawia głosy przeciwników kolejki, druga zaś „zwolenników“ budowy. Z wykresu tego widać wyraźnie, **jak mało jest zwolenników dewastacji Tatr,** zaśmiecenia Kasprowego i hotelu na szczycie. Rozłożona duża mapa fotogrametryczna Parku Narodowego w Tatrach naprowadza na przypuszczenie, że kolejka służyć też będzie do przedostania się do Czechosłowacji, gdyż granica biegnie kilkanaście metrów koło szczytu Kasprowego. Słusznie zatem umieszczono w tem miejscu na mapie napis: **„Tędy będzie odpływał kapitał polski do Czechosłowacji“.** Wystawę powinien każdy zobaczyć. Niech zapoznają się z nią też i ci, którzy są bałamuceni i wprowadzani w błąd przez nielicznych „kolejkarzy“.

——:000:——

ODZNACZENIA DLA KOLEKTORÓW LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W dniu 11 listopada Dyrektor Loterji Państwowej p. St. Markus w imieniu Ministra Skarbu, wręczył odznaki srebrnego Krzyża Zasługi, kolektorom: p. Stefanowi Centowskiemu z Poznania i Julianowi Dzierżanowskiemu z Warszawy.

Wręczając wysokie odznaczenie państwowe Dyrektor Markus podkreślił, że zostały one przyznane za wysokie walory obywatelskie, które potrafili połączyć z zaletami dobrego kupca.

———000———

Z sali sądowej

WÓJT SKAZANY ZA DEFRAUDACJĘ.

B. wójt Dulowej pod Krzeszowicami, **71-letni Stan. Trębacz,** skazany został za przywłaszczenie sobie **675 zł. z pieniędzy podatkowych na 8 miesięcy więzienia.** Oskarżony wraz z nim poborca podatkowy z Krzeszowic **Ochmański uwolniony został od winy i kary.**

Z ziemi krakowskiej.

Niewłaściwy obchód 11 listopada.

Z Prokocimia (pow. Kraków) piszą nam: W dniu 11 listopada odbyła się tutaj w lokalu Strzelca Akademja z okazji „Święta Niepodległości“. Przybyło na nią wiele publiczności, m. in. młodzieży szkolnej. Pewne jednak punkty programu wywarły wśród obecnych niesmak, a nawet oburzenie. M. in. zaprodukowano dwie legjonowe sceny dramatyczne, „Legun w niebie“. Przedstawienie to, jako obrażające uczucia religijne i moralne obecnych spotkało się z powszechnem potępieniem opinji miejscowej.

Cztery i pół tysiąca rodzin bezrobotnych w Olkuszu i okolicy.

W Olkuszu pod przewodnictwem p. starosty **Gliszczyńskiego** odbyło się ogólne zebranie powiat. komitetu Funduszu Pracy. Według sprawozdania, w r. 1934/35 w przemyśle na terenie powiatu zatrudnionych było ogółem **3.920 osób,** przy robotach publicznych przeciętnie **1.250 osób.** Liczba bezrobotnych wynosiła **4.498 rodzin,** dzieci dożywiano **1.980.** Wykonano robót publicznych na sumę **1.236.374 zł.** — liczba odpracowanych dniówek przez bezrobotnych za zasiłki zimowe wynosiła **45.852.** Komitet dysponował ogólną sumą **344.960 zł.** z własnych dochodów i dotacyj z województwa. Budżet na okres od 1 bm. do 31. III. 1936 r. uchwalono w wysokości **185.500 zł.**

TARNÓW W WALCE Z ANALFABETYZMEM

Miejska komisja oświatowa otwarła w Tarnowie szkołę powszechną dla dorosłych oraz 3-miesięczny kurs dla analfabetów. Zapisało się na niego przeszło **200 osób.**

ŚMIERTELNY STRZAŁ GAJOWEGO.

W lesie ściborzyckim (olkuskie), należącym do p. Popiela w Ściborzycach, **gajowy Stanisław Czot** zastrzelił **18-letniego Władysława Anioła z Małoszyc,** w czasie gdy ten kradł drzewo.

I. DANCING POPOŁUDNIOWY NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO odbędzie się dzisiaj 15 bm. w „Cafe Cyganerja“. Początek o godzinie 19.

Sport

W niedzielę dwa mecze ligowe.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Krakowie dwa spotkania o mistrzostwo ligi. Oba odbędą się **na boisku Garbarni.** Pierwsze spotkanie **Garbarnia — Legja** rozpocznie się o godzinie **9.30. Zaraz** po jego zakończeniu, o godzinie **12.15** rozegrają mecz **Wisła z Ł. K. S.**

KANADYJCZYK W DRUŻYNIE HOKEJOWEJ CRACOVII.

W nadchodzącym sezonie zimowym w hokejowej drużynie Cracovii **wystąpi Kanadyjczyk Henryk Toni.**

—oOo—

SAMOTNY BIEGACZ NA ULICACH PARYŻA. B. rekordzista świata **Ladoumegue,** którego prośbę o przywrócenie praw amatorskich odrzucił niedawno Francuski Związek Lekkoatletyczny, startował w niedzielę w Paryżu sam jeden w biegu ulicznym na dystansie 3.400 m. Biegowi przyglądało się kilkadziesiąt tysięcy widzów.

BEZPŁATNE WIZY przyznali Niemcy wszystkim, którzy wybierają się z **Polski** na Olimpjadę do Garmisch-Partenkirchen względnie do Berlina. Wizę bezpłatną otrzymać można za okazaniem biletu wstępu na jakiekolwiek zawody wchodzące w skład Olimpjady. — Bilety na igrzyska zimowe sprzedają od kilku dni biura Orbisu i Cooka.

FRED PERRY, jeden z najlepszych tenisistów świata, wycofał się z turnieju o mistrzostwo N. Walji, oraz nie zamierza startować w najbliższych miesiącach, spowodu kontuzji prawej ręki, odniesionej na turnieju. w Londynie.

Życie gospodarcze

Czy będziemy mieli tanie pomarańcze.

Spodziewany jest tej zimy przywóz do **Polski ok. 2150 wagonów** (10-tonnowych) **pomarańcz, z czego na hiszpańskie** przypada **ok. 2.000 wagonów** i na palestyńskie około **150 wagonów**. Na poczet hiszpańskiego kontyngentu przydzielono już pozwoleń wwozu **na ok. 420 wagonów.** Pozostały hiszpański kontygent (ok. 160 wagonów) będzie rozdzielony w grudniu—styczniu, palestyńskie zaś pomarańcze będą dzielone już w najbliższych dniach, oraz w lutym.

Cło ulgowe na pomarańcze pozostało bez zmiany i wynosi łącznie z opłatą manipulacyjną i kosztami pozwolenia — ok. **51 groszy od 1 kg.**; fracht morski podwyższono ze względu na ew. ryzyko wojenne o **około** 10%, natomiast ceny zakupu w Hiszpanji pozostały niemal bez zmiany, podczas gdy eksporterzy palestyńscy **podnieśli nieco swe ceny.**

Pierwsze partje pomarańcz i mandarynek hiszpańskich **są już w drodze do Gdyni,** dzięki czemu na rynku naszym powinny się ukazać **ok. 20—25 b. m.,** co się zaś tyczy ich przypuszczalnych cen, w porównaniu z ubiegłą zimą, będą one się wahać prawdopodobnie w granicach **zł. 1.50—1.70 za 1 kg. w detalu.** W miarę przybywania dalszych transportów pomarańcz, **ceny ich mogą ulec pewnej zniżce.**

Cena palestyńskich pomarańcz wynosić będzie przypuszczalnie **zł. 1.80—2.00 za** 1 kg. w detalu. Spodziewany jest również niezły popyt na mandarynki, których cena będzie się wahać **od 2.20 do 2.40 zł.** za 1 kg. w detalu.

Z powyższego wynika, że i w bieżącym sezonie trudno się spodziewać prawdziwie tanich i dostępnych dla kieszeni mas pomarańcz i mandarynek.

Pomoc dla młodzieży akademickiej.

Pod przewodnictwem p. min. **Raczkiewicza,** prezesa rady naczelnej Towarzystwa **Przyjaciół Młodzieży Katolickiej,** odbyło się zebranie prezydjum rady, w którem wzięli udział m. in. pp. rektor Pieńkowski, dyr. Kawałkowski, dyr. Drymmer, dyr. Antoni Repeczko, dyr. Piasecki.

Rada uchwaliła m. in. dodatkową subwencję w wysokości 180.000 zł. na cele pomocy dla młodzieży do dyspozycji komitetów wojewódzkich towarzystwa. Obszernie przedyskutowano kwestję **zatrudnienia kończących studja,** zagadnienie współpracy towarzystwa z młodzieżą oraz **akcję zbiórki na czesne** dla niezamożnej młodzieży.

WALKA Z „NAGANIACZAMI“ ADWOKACKIMI.

Rada Adwokacka w Warszawie wystąpi w najbliższym czasie do władz prokuratorskich i wojewodów o współdziałanie **w ściganiu karnem t. zw. „naganiaczy“,** pośredniczących między klijentelą a niektórymi adwokatami, zwlaszcza w ośrodkach prowincjonalnych. Akcja ta ułatwiłaby korporacyjnym władzom adwokackim **oczyszczenie adwokatury z elementów niepożądanych.**

———*———

Działalność ekonomisty polskiego w Liberji.

Jak wiadomo, przed rokiem Liga Morska i Kolonjalna delegowała na prośbę rządu liberyjskiego **inż. Tadeusza Brudzińskiego** na stanowisko doradcy ekonomicznego Czarnej Republiki. Po dokładnych studjach i zwiedzeniu całego niemal kraju, inż. Brudziński **sformułował program uzdrowienia ekonomicznego Liberji,** przewidujący m. in. zmniejszenie kosztów administracji, zwiększenie wpływów skarbowych za pomocą wprowadzenia współczesnej taryfy celnej, udzielenie rolnictwu pomocy przez całkowite zniesienie ceł eksportowych na produkty rolne. Ne wszystkie punkty programu, przedstawionego przez inż. Brudzińskiego zostały **do** tej pory zrealizowane. Mimo to, udało się podnieść dochody Liberji za pierwsze 8 miesięcy b. r. **o 50 tys. dolarów,** co stanowi zgórą **15% budżetu.** Dzięki temu ekonomista polski cieszy się wielkiem uznaniem w sferach rządowych Liberji. Dowodem zaufania jest delegowanie go przez rząd do kolonij francuskich i angielskich na wybrzeżu Afryki Zachodniej, **w celu przeprowadzenia studjów porównawczych.** Podróż ta będzie ostatnim etapem pracy polskiego ekonomisty w Liberji, który przyczynił się do spopularyzowania imienia Polski w odległym zakątku czarnego lądu.

Obliczenia podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu rady ministrów przyjęty został projekt dekretu o **specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.**

Wynagrodzenia te dzielą się na dwie grupy: do pierwszej należą wynagrodzenia, **wolne od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych, lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych,** do drugiej grupy — należą wynagrodzenia, **które ponoszą wyżej wymienione obciążenia.**

Zważywszy właśnie na tę okoliczność — wymiar specjalnego podatku, dokonywany będzie **według dwuch „skal“,** przyczem skala wyższa **dotyczyć będzie uposażeń pierwszej grupy,** skala niższa zaś stosowana będzie do wynagrodzeń **drugiej grupy,** a więc opłacających państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne, lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, albo też niektóre z tych obciążeń.

WYŻSZA SKALA PODATKU.

Wyższa skala ustalona została w sposób następujący:

Wynagrodzenie miesięczne.	**Stopa specjalnego podatku**
do zł. 100	— procent
zł. 101 — 150	7 „
zł. 150 — 200	9 „
zł. 200 — 250	10 „
zł. 250 — 500	11 „
zł. 500 — 1.000	14 „
zł. 1000 — 2.000	17 „
ponad zł. 2.000	25 „

NIŻSZA SKALA PODATKU.

Skala niższa ustalona została, jak następuje:

Wynagrodzenie miesięcznie.	**stopa specjalnego podatku.**
do zł. 110	5,5 procent
zł. 110 — 165	7 „
zł. 165 — 220	7 „
zł. 220 — 560	8 „
zł. 560 — 2.350	10 „
ponad 2.350	15 „

CO UWAŻA SIĘ ZA WYNAGRODZENIE W ROZUMIENIU DEKRETU?

Za wynagrodzenie w rozumieniu projektu dekretu **„o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych“,** uważa się wszelkiego rodzaju **wynagrodzenia w pieniądzach wraz z dodatkiem i w naturze,** jakie płatnik uzyskuje z tytułu stosunku służbowego, z tytułu najmu pracy, z tytułu udziału w zarządach związków prawa publicznego, z tytułu djet poselskich i senatorskich, z tytułu udziału we wszelkiego rodzaju radach, komitetach, komisjach itp., z tytułu spełniania funkcyj kontrolnych z ramienia władz nadzorczych, albo też z tytułu prawa do emerytury, renty, pensji, lub zaopatrzenia bez względu na rodzaj nazwę tych wynagrodzeń.

Za wynagrodzenia osób, pełniących służbę poza granicami państwa, **uważa się uposażenia zasadnicze,** a jeżeli chodzi o pracowników kontraktowych — jedną trzecią ich wynagrodzenia umownego.

Za podstawę ustalenia stopy procentowej i obliczenia specjalnego podatku **przyjmuje się łączną sumę wszelkich wynagrodzeń,** wypłacanych przez poszczególną władzę, urząd, przedsiębiorstwo, zakład, instytucję itp. w ciągu miesiąca, bez jakichkolwiek potrąceń.

Specjalny podatek będzie potrącany w ten sposób, aby z wynagrodzenia wyższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku nie pozostało nigdy mniej, niż zostaje z najwyższego wynagrodzenia bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku.

Tak n. p. przy pensji **101 zł.** miesięcznie, specjalny podatek według stopy **7 proc.** powinien byłby wynieść **7.07 zł.,** a po jego potrąceniu pozostałoby **93.33 zł.** podczas gdy pensję zł. 100 miesięcznie zwolnioną od podatku, dostaje sę w całości Dlatego też — przy **pensji 101 zł. miesięcznie** — potrącenie z tytułu podatku specjalnego wyniesie tylko tyle, aby płatnik nie dostał mniej niż **100 zł.**

Jak wiadomo **specjalny** podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, **pobierany będzie według dwuch tabel.** Pierwsza — **o wyższych stawkach** — odnosi się do uposażeń, nie płacących państwowego podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych, lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, druga — o **niższych stawkach** — stosowana będzie do uposażeń, otrzymywanych z funduszów publicznych, ale opłacających wyżej wspomniane obciążenia.

Otóż jeżeli płatnik dostaje z tej samej instytucji 2 lub więcej wynagrodzeń, z których jedne wolne są od wyżej wymienionych obciążeń, inne zaś im podlegają — to do wynagrodzeń, wolnych od obciążeń **stosuje się skalę wyższą,** do wynagrodzeń zaś, ponoszących obciążenia, **skalę niższą.** Jednak wysokość stopy procentowej specjalnego podatku **ustala się na podstawie łącznej sumy obu rodzajów wynagrodzeń.**

Obniżki pensyj urzędniczych w latach 1931-35.

W związku z ostatnią obniżką pensyj urzędniczych, ze sfer tych komunikują, iż jest **to 14 wypadek** pogorszenia warunków pracy, licząc od roku 1931. A więc:

1) dnia 1 stycznia 1931 roku, **wstrzymano awanse i przemianowania urzędników państwowych,**

2) dnia 1 kwietnia 1931 roku **podwyższono opłaty emerytalne** dla urzędników państwowych o 2 procent poborów,

3) dnia 1 kwietnia 1931 roku **podwyższono podatek dochodowy** o 10 procent.

4) dnia 1 maja 1931 roku obniżono diety podróżne **o 20 procent,**

5) dnia 1 maja 1931 roku skasowano powszechny **15-o** procentowy dodatek od uposażeń,

6) Dnia 1 lipca 1931 roku wstrzymano przesunięcia w szczeblach urzędników państwowych,

7) dnia 1 lipca 1931 roku, cofnięto **20-procentowy dodatek stołeczny** oraz zmniejszono do połowy dodatek kresowy i obcięto różne inne drobniejsze dodatki,

8) dnia 1 kwietnia 1932 roku podwyższono opłaty emerytalne **o 3 procent** poborów,

9) dnia 1 kwietnia 1932 roku ograniczono państwową pomoc lekarską przez skasowanie dopłat państwa do lekarstw,

10) dnia 1 września 1933 roku skasowano zwroty opłat szkolnych za dzieci urzędników państwowych, korzystających ze szkół prywatnych,

11) we wrześniu 1933 roku pracownicy państwowi subskrybowali dobrowolnie pożyczkę narodową, przeważnie w wysokości miesięcznej pensji (stanowiło to przeszło **8 procent obniżki** w przeciągu roku).

12) dnia 1 lutego 1934 roku, przeprowadzono „przeszeregowanie“ polegające na tem, że trzeciej części pracownikom państwowym obniżono uposażenie o **około 7 procent,** trzeciej części o **1.6 procent,** zaś pozostałej jednej trzeciej, urzędników najlepiej płatnych **podwyższono pensje** według zasady — im wyższe zarobki tem wyższa podwyżka.

13) 1 maja 1935 roku pracownicy państwowi **subskrybowali dobrowolnie pożyczkę inwestycyjną** przeważnie w wysokości całomiesięcznych poboroów, co stanowiło obniżkę o przesło **8 procent** w ciągu roku.

14) wreszcie od 1 grudnia b. r. pracownicy państwowi płacić będą podatek specjalny w wysokości **7—25 procent poborów.**

„Wybory“ jako przedmiot w szkole.



W Anglji, w szkołach zaprowadzono pogadanki praktyczne na temat wyborów i techniki wyborczej. Scenę z takiej lekcji poglądowej widzimy na zdjęciu.

Konfiskata dóbr kościelnych w Ekwadorze.

Buenos Aires (PAT.). Donoszą z Quite, że na mocy dekretu władzy wykonawczej zostały upaństwowione wszelkie dobra kościelne. Sprzedaż i nabywanie nieruchomości, należących do instytucyj religijnych zostało surowo wzbronione.

———ooo———

Ustąpienie wojew. Kostka Biernackiego?

Warszawa, 14. 11. (Telef.) W kołach urzędniczych mówią, że wojewoda poleski płk. Kostek-Biernacki opuści niebawem zajmowane stanowisko i będzie przeniesiony na inną placówkę w administracji państwowej.

Nasze obroty z Włochami.

Warszawa, 14. 11. (Telef.) W dniu 18 bm. z chwilą wejścia w życie sankcyj gospodarczych przeciwko Włochom ustanie wymiana towarowa polsko-włoska. W roku bieżącym transakcje nasze z Włochami były dość ożywione. Do 1 października przywieziono do Polski towarów za około 20 miljonów zł. a wywieziono za 23 miljony zł. Największą pozycję w eksporcie stanowił węgiel, mianowicie 19 miljonów zł. Wobec przyłączenia się Polski do sankcyj ustanie przywóz z Włoch różnych towarów, jak owoce południowe, wina, wyroby jedwabne, pończochy, artykuły elektrotechniczne i t. d. Największą pozycję w imporcie polskim z Włoch stanowił tytoń, który na mocy znanej umowy pożyczkowej sprowadzany był corocznie w ilości 3 miljonów kg. wartości 11.000 zł. Stosunki handlowe ograniczą się tylko do sprowadzania części samochodów z fabryki Fiat oraz ostatecznego uregulowania należności za statek „Batory" dostawą węgla.

Postanowienia sankcyjne.

Warszawa, 14. 11. (Telef.). W sprawie wykonania sankcyj zostanie wydany dekret Prezydenta R. P. Będzie on opracowany i uchwalony na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów. Dekret wejdzie w życie od 18 listopada. Dekret zakaże dokonywania na obszarze Rzplitej udzielania pożyczek rządowi włoskiemu i dokonywania subskrypcji pożyczek, emitowanych we Włoszech lub gdziekolwiek bezpośrednio lub pośrednio przez rząd włoski, udzielania jakichkolwiek kredytów: bankowych, przemysłowych towarowych lub innych, przeznaczonych bezpośrednio dla rządu włoskiego oraz wykonywania w jakikolwiek sposób umów w sprawie pożyczek przyznanych bezpośrednio rządowi włoskiemu przed wejściem w życie tego dekretu, udzielania pożyczek, przeznaczonych dla rozmaitych instytucyj, istniejących na obszarze państwa włoskiego, udzielania im jakichkolwiek kredytów: bankowych, przemysłowych lub handlowych, wreszcie emitowania akcyj lub wzywania do uczestnictwa kapitałowego na rzecz tych instytucyj. Przekraczanie postanowień dekretu podlega karze aresztu do roku lub grzywnie. albo obu tym karom łącznie.

Konkurencja przedsiębiorstw samorząd.

Poznań, 14. 11. (Telef.) Sfery wielkopolskie i pomorskie odczuwają coraz bardziej konkurencję przedsiębiorstw publicznych, zwłaszcza przedsiębiorstw komunalnych. Gdzieniegdzie nawet zakłady użyteczności publicznej jak elektrownie miejskie, podejmują się wykonywania prywatnych zamówień instalacyjnych po konkurencyjnych cenach i na warunkach ratalnej spłaty. Elekrownie podejmują się także ratalnej sprzedaży artykułów elektrotechnicznych a nawet aparatów radjowych, co powoduje zmniejszenie się obrotów w prywatnych przedsiębiorstwach. Reprezentacje kupieckie i przemysłowe zachodnich ziem Polski podjęły zabiegi, ażeby przedsiębiorstwa użyteczności publicznej zaprzestały konkurencji z handlem i przemysłem prywatnym, które i tak już mają ciężkie warunki egzystencji.

O co zabiega Syrja.

Jerozolima, (PAT.) Stronnictwa arabskie Syrji i Libanu, które po odbyciu kongresu w Palestynie postanowiły utworzyć jednolity front, wystosowały do francuskiego ministerstwa spraw zagr. pismo dziękczynne, w którem wysuwane są następujące żądania: 1) przywrócenie autonomji narodowej, 2) połączenie wszystkich części Syrji, 3) ogłoszenie ogólnej amnestji politycznej i 4) utworzenie rządu konstytucyjnego.

BURZE MORSKIE.

Odesa, (PAT.). Na morzu Azowskiem i Czarnem trwa silna burza. W Noworosyjsku spowodu burzy wstrzymano wyładunek statków i wszelkie prace w porcie.

Silne starcia nad rzeką Fafan.

Rzym, (PAT.) Według komunikatu oficjalnego, pierwszy korpus armji włoskiej, pozostający w łączności z kolumną Danaklów, w dalszym ciągu oczyszcza tereny, położone wzdłuż wschodniej granicy płaskowzgórza prowincji Tigre.

Korpus armji tubylczej kontynuuje operacje zajęcia płaskowzgórza Gheralta. W starciu, o którem donoszono w poprzednim komunikacie, przeciwnik poniósł znaczne straty. Po stronie włoskiej zginął oficer i dwóch sierżantów wojsk tubylczych.

Drugi korpus organizuje tereny, graniczące z rzeką Takazze.

Na froncie somalijskim włoskie kolumny, postępujące za nieprzyjacielem, zetknęły się z nim w górnej części doliny rzeki Fafan. Nieprzyjaciel, który otrzymał posiłki, był zmuszony do ustąpienia, pozostawiając na placu boju 300 zabitych, w tej liczbie jednego Europejczyka, którego tożsamości nie udało się stwierdzić. Pozatem na placu boju pozostały karabiny maszynowe, liczne samochody ciężarowe i amunicja. Po stronie włoskiej zginął jeden oficer, dwóch podoficerów i 60 żołnierzy, należących do wojsk tubylczych. Oddziały włoskie wykańczają organizację terenów w okolicy Gabredarre (30 klm. na północ od Gorrahai).

Interwencja Czerw. Krzyża.

Addis Abeba, (PAT.) Zarząd abisyńskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o wytłomaczenie oddziałom partyzanckim, operujących na linjach komunikacyjnych armji włoskiej, by nie napadały na transporty rannych i chorych nieprzyjaciół. — Cesarzowa poparła tę prośbę.

Warunki pracy u Włochów.

Port-Said. (PAT.) Sprawozdawca Reutera donosi z Suezu, że przybył tam po 30 dniach podróży przez Erytreę—Sudan i Egipt Syryjczyk Mahmud-el-Gamel, który pracował przy budowie dróg. El-Gamel został w sierpniu wynajęty przez przedsiębiorców włoskich w Bejrucie wraz z 40 Syryjczykami do robót w Erytrei. Mieli oni otrzymać 12 f. szt., wyżywienie i mieszkanie. Po przybyciu do Massaua okazało się, że Syryjczycy muszą spać na ziemi, nie dawano im dostatecznego wyżywienia, pracować zaś musieli po 12 godzin na dobę, wbrew umowie, która przewidywała 4 godziny pracy. Po pierwszym dniu Syryjczycy porzucili pracę. Wówczas otoczono ich wojskiem i pod groźbą batów zmuszono do pracy. El-Gamel zdołał uciec i korzystając z opieki tubylców dotarł do Sudanu piechotą. Dopiero w Eg-Kassala na granicy Sudanu dostał się do pociągu.

—ooo—

Irlandja wykona sankcje.

Dublin. (PAT). Senat irlandzki uchwalił wczoraj wieczorem projekt ustawy, upoważniającej rząd do zastosowania sankcyj przeciwko Włochom.

Także Turcja.

Ankara. (PAT). W czasie dyskusji w izbie nad projektem zastosowania sankcyj wobec Włoch, minister spr. zagr. Aras podkreślił głęboką pokojowość polityki Turcji i jej przywiązanie do traktatów, dodając, że Turcja zajmuje się zatargiem włosko-abisyńskim jedynie o tyle, o ile to leży w jej obowiązkach jako członka Ligi Narodów. Nawiązując następnie do sprawy cieśnin. min. Aras oświadczył, że Turcja wyda konieczne zarządzenia obronne na wypadek stwierdzenia możliwości niebezpieczeństwa

WŁOSKIE ZAPRZECZENIA.

Rzym. (PAT). Koła urzędowe zaprzeczają wiadomościom, jakoby Abisyńczycy mieli zdobyć kilka czołgów i samochodów ciężarowych włoskich, zabijając przytem kilkunastu oficerów i żołnierzy. Zaprzeczają również pogłoskom o wybuchu epidemji w oddziałach włoskich. Wiadomość o przejściu na stronę abisyńską jednego z przywódców Askaryjsów jest. według oświadczeń kół rzymskich — również nieprawdziwa.

pów złupionych, parę przewróconych tramwajów i wiele wybitych okien wystawowych. — W liczbie poszkodowanych budynków znajduje się również konsulat angielski. Rząd wydał odezwę, wzywającą do spokoju, zwracając uwagę na trudne położenie kraju i na ciężkie następstwa, które mogłyby zostać spowodowane przez rozruchy. Rząd oświadcza, że posiada wszelkie środki do opanowania położenia.

Rząd angielski patrzy spokojnie.

Kairo. (PAT). Rząd egipski postanowił zamknąć na tydzień uniwersytet, począwszy od niedzieli 18 bm., o ile studenci nie uspokoją się i nie zaczną normalnie uczęszczać na wykłady. W związku z rozruchami w Egipcie, jak zaznacza agencja Reutera, nie jest przewidywana żadna akcja polityczna ze strony rządu brytyjskiego.

Przed kongresem urzędniczym.

Warszawa, 14. 11. (Telef.). W najbliższych dniach uda się do premjera delegacja urzędników, by zaprosić p. premjera na kongres urzędniczy, zwołany na 24 bm. do Warszawy.

Bezrobocie drukarzy.

Warszawa, 14. 11. (Telef.). Centralizacja robót drukarskich w Warszawie i udzielanie zamówień urzędowych prawie wyłącznie drukarniom stołecznym spowodowały wzrost bezrobocia wśród drukarzy na prowincji: we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Lublinie. Bezrobocie wśród drukarzy w tych miastach wciąż wzrasta.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. 11. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgia 89.75; Holandja 360; Kopenhaga 116.80; Londyn 26.15; Nowy Jork 5.31; Oslo 131.35; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 172.85; Włochy 43.12. Berlin 213.47. Obroty do wizami nieco mniejsze od średnich, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.31; rubel złoty 4.76; dolar złoty 8.98; marka niemiecka 49.25; funt szterlingów 26.15.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 61.25; inwestycyjna 112; premjowa dolarowa 52; konwersyjna 65.50; dolarowa 77.50; kolejowa 54; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95; Węgiel 14.90; Lilpop 8.50; Ostrowiec 18; Starachowice 32.25. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita. Dillonowska 92.50; śląska 65.75.

Warszawa, 14. 11. (Telef.) Dziś rano ukazał się „Dziennik Ustaw", zawierający dekret P. Prezydenta R. P. wprowadzający nadzwyczajny podatek od uposażeń, pobieranych z funduszów publicznych oraz dekret obniżający komorne.

Spieszy na tron.

Paryż, (PAT.) W dniu dzisiejszym przybędzie do Paryża z Londynu król grecki Jerzy. Pobyt monarchy ma mieć charakter ściśle prywatny. Niemniej jednak król Jerzy złoży wizytę premjerowi Lavalowi. Następnie podejmowany będzie przez prez. Lebrun, wieczorem zaś odjedzie do Włoch.

WIELE DOSTAŁ NA DROGĘ?

Ateny, (PAT.) Gen. Kondylis zaprzecza jakoby miał posłać królowi Jerzemu 50.000 funtów szt. na koszty związane z powrotem króla do Gecji. Gen. Kondylis oświadcza, iż wysłał tylko 500 funtów.

Ateny, (PAT.) W związku z wysunięciem przez pewne koła polityczne żądania, aby król Jerzy po przyjeździe do kraju złożył przysięgę, premjer gen. Kondylis, zapytany w tej sprawie, oświadczył, że ponieważ król Jerzy nigdy nie zrzekł się tronu, niema przeto potrzeby ponownego składania przysięgi.

Hitleryzm w Czechach.

Praga, (PAT.) W mieście Most zawieszono działalność „Związku Niemieckiego" ponieważ stwierdzono, iż prezes i sekretarz tej organizacji wydawali „świadectwa pochodzenia aryjskiego".

Manewry morskie Stanów Zjedn. A. P.

San Pedro (Kalifornja) (PAT.). Zgórą 100 okrętów wojennych i 400 samolotów bierze udział w wielkich manewrach morskich odbywających się w nieznanem bliżej miejscu. Atakującą częścią floty dowodzi admirał Lanning, zaś obrona pozostaje pod dowództwem wiceadmirała Hepburna. — W dniu dzisiejszym przewidziana jest próba generalnego ataku łodzi podwodnych.

URATOWANI.

Manilla (PAT.). 43 rozbitków parowca angielskiego „Silverhazel" przybyło do Manilli na pokładzie kontrtorpedowca amerykańskiego „Beary".

Daremne „rozmowy" Rzym-Londyn.

Londyn, (PAT.) Foreign Office otrzymało obecnie dokładny raport ambasadora Drummonda o rozmowie odbytej z Mussolinim we wtorek popołudniu. Wydaje się, że rozmowa ta nie przyczyniła się wcale do odprężenia we wzajemnych stosunkach obu państw. Mussolini miał zażądać, aby W. Brytanja wycofała część okrętów wojennych i zredukowała stan swoich sił morskich na Morzu Śródziemnem do tej wysokości, jaka istniała w początku sierpnia r. b. Należy zauważyć, że w tym czasie flota brytyjska na M. Ś. była mniej liczna aniżeli normalnie przed zatargiem włosko-abisyńskim. — Tylko za tę cenę Mussolini gotów jest wycofać z Libji jeszcze jedną dywizję wojsk. Żądanie Mussoliniego miało być przez Drummonda odrazu odrzucone i sytuacja pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona. Mussolini miał zresztą rozszerzyć ramy prowadzonych obecnie rozmów i wysunąć propozycję stałej określonej proporcji sił floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem w stosunku do tonażu floty włoskiej. Ze strony brytyjskiej takie rozszerzenie ram rozmów nie jest akceptowane. Rząd brytyjski pragnie rozmowy ograniczyć wyłącznie do aktualnych zagadnień i nie brać żadnych zobowiązań na dalszą przyszłość, zwłaszcza w chwili, gdy w Egipcie rozgrywają się niepokojące wydarzenia.

—ooo—

Niepokoje w Egipcie

Paryż (PAT.). Wysłannik agencji Havasa donosi z Kairu, że w czasie wczorajszych rozruchów 6 policjantów, — patrolujących przed gmachem ministerstwa spraw wewn. zrzucono z wysokości 8 metrów na podwórzec wewnętrzny. W dzielnicy Khalifa agent angielski Scott został dotkliwie poturbowany. W jednej ze szkół w Tussum, gdy uczniowie zgromadzili się dla omówienia planu manifestacji, schody zawaliły się pod ciężarem, przyczem 9 uczniów odniosło poważniejsze rany.

Najgroźniejszy charakter miały rozruchy w Tantah, gdzie 2 osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany. O godz. 19 bilans dnia przedstawiał się, jak następuje: 2 zabitych i 150 rannych, w tej liczbie około 60 policjantów. Wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie stronnictwa Wafd, zwołane z okazji rocznicy utworzenia tego stronnictwa. Kiedy przywódcy stronnictwa Nahas Pasza i Makram Ebeid weszli na trybunę, podniecony tłum, liczący około 30 tysięcy osób powitał ich okrzykami: „Niech żyje strajk", „Niech żyje rewolucja", „Niech żyje niezależność". Zgromadzeni wysłuchali z jednakowym entuzjazmem okolicznościowo dobrane wersety z koranu śpiewane z wielkim zapałem przez jednego z duchownych muzułmańskich, jak przemówienia politycznego swych przywódców. Padały przytem wrogie okrzyki pod adresem władz brytyjskich. Przed zakończeniem zgromadzenia, uchwalono przez aklamację rezolucję, którą Nahas Pasza nazwał „wypowiedzeniem wojny przez stronnictwo wafdystów". Rezolucja ta wzywa wszystkie klasy narodu, wszystkie organizacje i ugrupowania do odmówienia wszelkiej współpracy z Anglikami „dopóki ci naruszać będą konstytucję i niezależność kraju". Rezolucja podkreśla, iż głos większości narodu egipskiego nakłada na rząd obowiązek ustąpienia. Na wypadek odmowy rządu, stronnictwo Wafd odmówi mu swego poparcia. W zakończeniu rezolucja podkreśla, że każdy gabinet, który zgodzi się współpracować z Anglją będzie uważany przez Wafd za wrogi krajowi i będzie przez to stronnictwo zwalczany wszystkiemi środkami.

Kairo (PAT.). Rozruchy, które wybuchły w Kairze i Tantah, rozszerzają się i na inne miasta egipskie. W Beni Suef nad Nilem policja zmuszona była użyć broni palnej wobec atakującego tłumu. Liczba ofiar nie jest dotychczas znana.

Marsz na Kair.

Kairo, (PAT.) Tłum manifestantów, w liczbie 1500 osób, który podążał z Gizeh do Kairu, został wstrzymany po drodze przez silny oddział policji. Wywiązało się starcie, przyczem manifestanci z zaciekłością zaatakowali policjantów, bijąc ich pałkami i obrzucając kamieniami. Oficer brytyjski, który dowodził oddziałem policji, dał kilka strzałów do napastników, czterech spośród nich zabijając. Jeden z policjantów brytyjskich jest ranny. Dopiero po pewnym czasie policji udało się manifestantów zmusić do odwrotu.

Rząd obraduje.

Kairo. (PAT). Rząd obraduje w komplecie nad położeniem, wytworzonem wskutek rozruchów.

Kair. (PAT). Po wczorajszych rozruchach nastąpiło pewne uspokojenie, jednak policja patroluje miasto. Ustalono straty: kilka skle-

AXEL RUDOLF. 27

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Wiedział doskonale, że zwierzchnik sąsiedniego klasztoru wyzyskał sposobność do załatwienia porachunków osbistych. Nie łudził się nadzieją, że Dalaj-Lama przyzna mu słuszność, zwłaszcza w wypadku, gdy chodzi o Europejkę, o której bezwstydzie brat z Dżongi, znający Zachód z paru podróży, opowiadał niestworzone historje.

Gdy szedł do świątyni, widział na twarzach spotkanych braci mnichów wyraźną niechęć i nawet krnąbrność.

Uyo-Go?

Tak, on to zapoczątkował.

Naprózno zasłaniał się ascetyzmem. Serce Uyo-Go nie kipiało gniewem świętego oburzenia. Pod maską fanatyzmu religijnego kryły się złe duchy — żądzy panowania i bezgranicznej chciwości.

On podburzył braci, on wypłoszył spokój z murów Rongbuku i zwalił całą winę na bezbronną białą kobietę.

Odprawić ją?

Sędziwy starzec już nieraz próbował to zrobić.

Powaga nie pozwoliła mu przekroczyć progu celi, zajętej przez kobietę, więc czterokrotnie wzywał ją do siebie.

Władał dobrze angielskim, przemawiał do niej rozumnie, łagodnie, jak wówczas na rynku w Suifu, gdy przywlókł ją, napół przytomną, rozbestwiony tłum żołnierzy, proponując kupno. Za każdym razem wysłuchała go z niezmiennym spokojem, jednak na wszystkie propozycje odesłania jej do najbliższej osady białych przecząco potrząsała głową.

Kang-Po z Rongbuku był dobrym psychologiem, lecz daremnie kusił ją obrazami dalekiej ojczyzny, daremnie starał się poruszyć uczucia przywiązania do przyjaciół i krewnych — spoglądała z cichym wyrzutem, a oczy nabierały wyrazu bezdennego smutku.

— Dlaczego pan mnie odsyła, wielebny? Uciekłam od życia, bo jest złe i brudne. Zjeździłam cały świat, by znaleść spokój. Ojciec mi opowiadał, że znajdę go wśród was. Wierzę. I czekam cierpliwie. Jeśli wypędzicie mnie stąd, pójdę w świat w przekonaniu, że słowa twoje są takim samym pustym dźwiękiem jak słowa innych. A więc wasza nauka jest złudna i w Rongbuku też niema spokoju.

O, gdyby bracia rozumieli mowę Anglików! Gdyby mogli słyszeć, co mówiła biała kobieta!

Kang-Po przetłumaczył jej słowa swojemu zastępcy i braciom Czwartego stopnia wtajemniczenia, ale z kpiącej miny Uyo-Go i po zdziwionych twarzach innych kapłanów poznał, że mu nie uwierzyli.

Gorzej — bo posądzili go, że podsunął cudzoziemce swoje własne słowa. Jak mogła mądrość przemawiać ustami kobiety?

Gdy po raz ostatni stała przed nim, rozmawiał z nią o śmierci w takich wyrazach, jakby ta śmierć czekała pod drzwiami i miała w każdej chwili wejść po nią do celi, jeśli nie zdecyduje się wyjechać natychmiast z Rongbuku.

— Nie boję się, ojcze — odpowiedziała mu z pełnym spokojem. — Kto żył, ten może i umrzeć!

Te słowa zastanowiły go więcej niż niejedno trudne miejsce w księgach świętych.

Gdzie wyjście?

Jasny, wykształcony umysł starca znalazł je. Nie odprawi cudzoziemki w świat, nie zburzy jej wiary w Rongbuk, ale wyśle potajemnie gońca przez góry z listem do angielskiego namiestnika w Dardżylingu, że w klasztorze Rongbuku znajduje się biała lady. Z pewnością przyjadą stamtąd biali mężczyźni w skórzanych butach, w małych okrągłych czapeczkach i zabiorą kobietę przemocą, jeśli się nie zgodzi odjechać z nimi dobrowolnie.

Jednak było już za późno.

Na trzeci dzień po pierwszej wizycie starszego kapłana Uyo-Go wydarzyło się

* * *

nieszczęście. Podczas modlitwy wieczornej w świątyni jeden z młodych mnichów dostał nagle okropnych boleści: skakał, krzycząc przeraźliwie, kręcił się w kółko, potem z pianą na ustach zwalił się na posadzkę i po paru minutach skonał.

Gdy już rzęził w przedśmiertnych drgawkach, wykrztusił przekleństwo białej kobiecie, która pozbawiła Rongbuk łaski bogów.

Szeroką falą rozlało się przerażenie po klasztorze. Szemrano po celach, szeptano po wszystkich kątach, jak tylko Uyo-Go ukazał się na podwórzu lub w korytarzu, bracia otaczali swego przywódcę ciasnym pierścieniem i naradzali się półgłosem.

— Niech się stanie, jak chcesz, Uyo-Go. — Stary pochylił pergaminową żółtą, bezwłosą czaszkę. — Wydalę ją z Rongbuku.

Na twarzy kapłana ukazał się złośliwy, triumfujący uśmiech:

— Teraz już zapóźno, Kang-Po. Za długo zwlekałeś. Bracia domagają się prawdy, chcą wiedzieć, czy biała kobieta przyszła do Rongbuku z woli bogów, czy ty zbłądziłeś. I teraz nie ty, lecz bogowie osądzą. Nie zabronisz tego, świątobliwy — dodał kpiąco — bo okryłbyś się hańbą odszczepieństwa.

— Sąd bogów. Niech się stanie.

Starzec jeszcze niżej spuścił głowę i długo siedział, szepcząc modlitwę wąskiemi, starczemi ustami.

A nad nim stał Uyo-Go, uśmiechnięty, zadowolony, tym razem pewny zwycięstwa przy pomocy bogów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Konto w P. K. O. Nr. 415.102.
Sygn. II. Km. 1086/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, II Rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska L. 14. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 grudnia 1935 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13. w sali Nr. 29. II. p. front odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do:

1) dłużników Abrahama Israela Markusa w połowie i Pauliny v. Pessel Sprinzi z Lichtów Markusowej w połowie nieruchomości wykaz hip. L. 326 ks. gr. gm. kat. Kraków VI. objętej, a składającej się z parceli bud. Lkat. 54. o obszarze 710 m², na której stoi budynek frontowy dwupiętrowy o długości frontu 17.8 m i budynek tylny (oficyna) również dwupiętrowy o długości 17.5 m,

2) do dłużnika Abrahama Israela Markusa nieruchomości wykaz hip. L. 84 ks. gr. gm. kat. Kraków VIII. objętej, składającej się z parc. bud. Lkat. 138 w obszarze 522 m² na której stoi dom narożny trzypiętrowy.

Realność ad 1) oszacowana została na 130.000 zł., realność ad 2) na 140.000 zł.

Cena wywołania wynosi ad 1) 97.500 zł., ad 2) na 140.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 13.000 zł., ad 2) 14.000 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala Nr. 29. II. p. front.

Kraków, dnia 12 listopada 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Pomysł studentów angielskich.



Studenci uniwersytetu w Sheffield z myślą o budowie szpitala studenckiego wpadli na oryginalny pomysł. Poprzebierani za beduinów ze sztucznym wielbłądem obchodzą trybuny widzów przed każdemi zawodami i urządzają zbiórkę pieniężną. Przynosi to podobno pokaźne wpływy.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.